SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 25. posiedzenia Rady Ochrony Pracy (IX kad.) w dniu 28 sierpnia 2012 r.

Rada Ochrony Pracy (nr 25/IX)

28 sierpnia 2012 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie przestrzegania przepisów prawa pracy,

– stan warunków pracy w górnictwie (przyczyny wypadków w górnictwie, czas pracy, zmęczenie, przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy) – materiał przygotowany przez Wyższy Urząd Górniczy, Państwową Inspekcję Pracy, Główny Instytut Górnictwa, Instytut Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Beata Marynowska** okręgowy inspektor pracy w Katowicach, **Piotr Litwa** prezes Wyższego Urzędu Górniczego, **Józef Dubiński** dyrektor naczelny Głównego Instytutu Górnictwa, **Maciej Dębski** specjalista ds. bezpieczeństwa pracy w Instytucie Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego, **Daniel Podgórski** zastępca dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Michał Kuszyk** ekspert Związku Pracodawców Polska Miedź, **Marek Uszko** wiceprezes zarządu Kompanii Węglowej SA, **Waldemar Mróz** wiceprezes zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego, **Jarosław Zagórowski** prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, **Wojciech Kędzia** wiceprezes zarządu KGHM Polska Miedź SA, **Dariusz Trzcionka** przewodniczący Porozumienia Związków Zawodowych KADRA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Serdecznie witam panią Iwonę Hickiewicz – głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami, pana Piotra Litwę – prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, pana Józefa Dubińskiego – dyrektora naczelnego Głównego Instytutu Górnictwa, przedstawicieli: Instytutu Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, KGHM Polska Miedź SA, Polskiego Związku Producentów Kruszyw, Kompanii Węglowej SA, Katowickiego Holdingu Węglowego SA, Lubelskiego Węgla „Bogdanka" SA, PGNiG SA oraz związków zawodowych. Serdecznie witam członków Rady Ochrony Pracy.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie przestrzegania przepisów prawa pracy, pkt 2 – stan warunków pracy w górnictwie (przyczyny wypadków w górnictwie, czas pracy, zmęczenie, przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy) – materiał przygotowany przez Wyższy Urząd Górniczy, Państwową Inspekcję Pracy, Główny Instytut Górnictwa, Instytut Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, pkt 3 – sprawy bieżące.

Czy jest sprzeciw wobec proponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do punktu pierwszego porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie przestrzegania przepisów prawa pracy. Proszę o przedstawienie projektu stanowiska przewodniczącego Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych pana Zbigniewa Żurka.

Zastępca przewodniczącej Rady Zbigniew Żurek:

Przedstawię projekt stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie przestrzegania przepisów prawa pracy opracowany przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych oraz członków Rady, którzy uczestniczyli w pracy Zespołu: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu, które odbyło się 10 lipca 2012 r. zapoznała się ze stanowiskami Państwowej Inspekcji Pracy, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Prokuratury Generalnej w sprawie przestrzegania przepisów prawa pracy.

Na stan przestrzegania przepisów prawa pracy ma wpływ szereg czynników. Niejednoznaczne przepisy utrudniają ich stosowanie tak przedsiębiorcom, jak kontrolującym inspektorom Państwowej Inspekcji Pracy.

Kolejne nowelizacje ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy zwiększyły liczbę obowiązków inspektorów m.in. o kontrole w zakresie emerytur pomostowych, legalności zatrudnienia, formalnego trybu wykonywania pracy, których realizacja jest utrudniona ze względu na obowiązujący stan prawny.

Analiza wyników kontroli przeprowadzonych przez PIP w 2011 r. wskazuje, że różnego rodzaju naruszenia przepisów prawnej ochrony pracy stwierdzono u 59% skontrolowanych podmiotów, przy czym najwięcej nieprawidłowości dotyczyło:

– nieinformowania lub błędnego informowania pracowników o warunkach zatrudnienia i uprawnieniach pracowniczych (u ok. 23% kontrolowanych),

– naruszeń przepisów dotyczących zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy (u 13% kontrolowanych),

– nierzetelnego prowadzenia ewidencji czasu pracy (u 13% kontrolowanych),

– braków lub nieprawidłowego dokonywania oceny ryzyka zawodowego (u 29% kontrolowanych),

– nieprzestrzegania przez pracodawców przepisów bhp w odniesieniu do obiektów i pomieszczeń pracy (u 24% kontrolowanych),

– naruszeń obowiązków zapewnienia pracownikom ochrony przed zagrożeniami związanymi z oddziaływaniem czynników szkodliwych i uciążliwych, w tym wyposażenia ich w środki ochrony indywidualnej (u 19% kontrolowanych).

Przedstawiciel Prokuratury Generalnej poruszył problem ścigania przestępstw przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. W pierwszym półroczu bieżącego roku do wszystkich jednostek organizacyjnych prokuratury wpłynęły 2772 sprawy, które dotyczyły tych przestępstw. Wszczęto 1777 postępowań przygotowawczych. Skierowano do sądów 290 aktów oskarżenia oraz 41 wniosków o warunkowe umorzenie postępowania. Umorzono 1218 postępowań. Podjęto decyzję o odmowie wszczęcia postępowania w 648 sprawach. Ściganie tej kategorii przestępstw rodzi trudności, które wynikają z istniejącego stanu prawnego, szczególnie z niejednoznaczności przepisów oraz trudności dowodowych, spowodowanych głównie obawą świadków (poszkodowanych) przed utratą pracy.

Rada Ochrony Pracy stwierdza, że:

• Należy dokonać przeglądu i zaproponować zmiany w istniejącym prawodawstwie, które reguluje stosunki pracy – w kierunku podniesienia jego jednoznaczności.

• W szczególności należy dokonać analizy stanu prawnego, związanego z problemem niewypłacania wynagrodzeń pracownikom i innych wykroczeń i przestępstw, związanych ze stosunkami pracy.

• Należy rozważyć wzmocnienie funkcji kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy w celu podniesienia efektywności jej działań.

• Należy rozważyć możliwość większej ochrony prawnej dla pokrzywdzonych i świadków podczas postępowań w sprawach, dotyczących wykroczeń i przestępstw, związanych ze stosunkami pracy oraz dla osób sygnalizujących istniejące nieprawidłowości na terenie zakładu pracy.

• Należy rozważyć przyznanie prokuratorowi generalnemu prawa do wszczęcia postępowania w szczególnie uzasadnionych przypadkach, gdy uprawniony organ odmówił wszczęcia postępowania uzasadniając to przyczynami określonymi w §17 ust. 1 pkt 1-3 Kodeksu postępowania karnego tj.:

1) w przypadku uznania przez ten organ, że czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia,

2) czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa,

3) społeczna szkodliwość czynu jest znikoma".

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Jan Rulewski, proszę.

Członek Rady Jan Rulewski:

Moja wypowiedź będzie powtórzeniem opinii, którą wygłosiłem podczas pracy Zespołu. Proponowane stanowisko jest wielokrotnie powtarzane w ciągu kilku lat, w których ja i wiele innych osób zasiada w Radzie Ochrony Pracy. Krótko mówiąc – jest to stanowisko niemocy, które być może w innych okolicznościach byłoby usprawiedliwione. Natomiast w obecnej sytuacji, kiedy wielu urzędom zarzuca się niemoc w sprawach o mniejszym zakresie, konieczna jest pewna refleksja. Tak skonstruowane stanowisko niczego nie zmieni. Za rok spotkamy się w obliczu analogicznej sytuacji. Proponuję, żeby nie przyjmować proponowanego stanowiska na dzisiejszym posiedzeniu.

Należy ponownie przemyśleć koncepcję, a przede wszystkim adresata. W moim przekonaniu, adresatem jest rząd i premier. Podjęcie szeregu działań naprawczych, o których mowa w przedłożonym projekcie wymaga pracy całego rządu, a nie poszczególnych ministerstw. Zwłaszcza, że resort pracy i polityki społecznej zgłosił swoiste *votum separatum*, bo w ogóle nie zabrał głosu w tej sprawie podczas posiedzeń Rady Ochrony Pracy. Zatem uważam, że należy ustalić właściwego adresata.

Po drugie – uważam, że przed uchwaleniem stanowiska należy spotkać się z odpowiednim przedstawicielem rządu. Niekoniecznie to musi być premier. Może być wicepremier.

Reasumując – wnoszę o nieprzyjmowanie stanowiska na dzisiejszym posiedzeniu. Proponowane stanowisko niczego nie zmieni, a wystawi nas na konfuzję.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pan senator wcześniej nie przedstawiał takiego stanowiska.

Pan przewodniczący Zbigniew Żurek, proszę.

Zastępca przewodniczącej Rady Zbigniew Żurek:

Zgodziłbym się z określeniem pana senatora, że prezentowane stanowisko jest stanowiskiem niemocy. Ale przypominam, że jest to nasze wspólne stanowisko. Zwracam uwagę, że projekt stanowiska – jak każdy inny – został przygotowany według określonych procedur przyjętych przez Radę Ochrony Pracy. Treść przedłożonego projektu wynika z materiału prezentowanego na posiedzeniu Rady oraz dyskusji nad omawianym tematem w czasie posiedzenia, a także przed – kiedy przygotowywany jest pierwotny projekt – i w trakcie posiedzenia Zespołu. Przypominam, że w posiedzeniu Zespołu może uczestniczyć każdy członek Rady, który jest zainteresowany daną problematyką. Następnie z pierwotnego projektu jest przygotowany projekt, który zostaje przekazany członkom Rady. Zatem każdy z państwa ma jeszcze możliwość zabrania głosu w ten czy inny sposób.

Dlatego zgłaszam wniosek przeciwny – o przyjęcie stanowiska w brzmieniu proponowanym w projekcie. Natomiast konsumując propozycję pana senatora wśród adresatów możemy wymienić rząd.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan poseł Stanisław Szwed, proszę.

Członek Rady Stanisław Szwed:

Myślę, że rozwiązaniem byłoby dopisanie wśród adresatów, do których kierujemy stanowisko do realizacji premiera Donalda Tuska. Bowiem faktycznie kwestia dotyczy całego rządu.

Członek Rady Bożena Borys-Szopa:

Popieram opinię przedmówcy. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby prezydium Rady spróbowało spotkać się z panem premierem lub z osobą przez niego wyznaczoną. Jeżeli to okazałoby się niemożliwe, to do stanowiska należałoby dołączyć pismo przewodnie, w którym można byłoby krótko opisać stan faktyczny i stwierdzić, że Rada wyraża głębokie zaniepokojenie stanem przestrzegania przepisów prawa pracy w Rzeczypospolitej i w związku z tym kieruje na ręce pana premiera stanowisko przesłane również do poszczególnych resortów. Będzie to skonsumowanie propozycji pana senatora Rulewskiego i pana posła Szweda.

Członek Rady Michał Chałoński:

W zasadzie zgadzam się ze wszystkimi dotychczas wyrażonymi opiniami. Pan senator Rulewski nie neguje treści stanowiska, lecz jego skuteczność. Można dopisać premiera do listy adresatów. Ale jestem przekonany, że sprawa natychmiast zostanie scedowana na któreś z ministerstw umieszczone w rozdzielniku. Dlatego uważam, że nasze stanowisko z pismem przewodnim omawiającym historię naszych działań w tej sprawie powinno być skierowane wyłącznie na ręce premiera. Niech wówczas premier decyduje, gdzie przekaże to stanowisko, bo sam nie będzie zajmował się tą sprawą.

Członek Rady Elżbieta Rafalska:

Myślę, że senator Rulewski poruszył sprawę bardziej ogólną niż kwestia stanowiska w sprawie przestrzegania przepisów prawa pracy. Otóż, wspomniał o skuteczności naszych stanowisk i ich dalszym losie. Bowiem często bywa tak, iż są to stanowiska „sobie a muzom”. Może powinniśmy przyjąć zasadę, że np. po półrocznym okresie będziemy występować do adresatów stanowisk z zapytaniem w sprawie podjętych działań lub reakcji na stanowisko Rady Ochrony Pracy. Wysyłamy stanowiska, a nie pytamy adresatów o ich realizację. Może taka praktyka przyczyniłaby się do poprawy skuteczności stanowisk Rady.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Przypominam, że zwracamy się do wszystkich instytucji i organów, do których kierujemy nasze stanowiska o informację na temat ich realizacji. Raz w roku Rada otrzymuje tego rodzaju informację. Nie dostrzegam potrzeby zwracania się do adresatów co kwartał czy co pół roku. Zwracamy się raz w roku. Wydaje się, że jest to wystarczający okres, w którym instytucje i organy mogą nas poinformować o realizacji wniosków zawartych w stanowiskach Rady.

Zatem od jakiegoś czasu prowadzimy działania, o których mówi pani poseł. Pytamy adresatów o realizację naszych stanowisk. Sytuacja w tym zakresie poprawia się. Część wniosków zawartych w naszych stanowiskach jest realizowana. Oczywiście, chcielibyśmy, aby wszystkie wnioski i postulaty Rady były realizowane.

Rozumiem, że zgłoszono wniosek o nieprzyjmowanie na dzisiejszym posiedzeniu prezentowanego stanowiska oraz wniosek o umieszczenie premiera na liście adresatów do realizacji.

Członek Rady Michał Chałoński:

Zgłosiłem wniosek, aby stanowisko skierować wyłącznie do premiera, a nie do ministerstw, które systematycznie nie odpowiadają na nasze wnioski. Nie wystarczy wysłać samego stanowiska do premiera. Trzeba załączyć pismo przewodnie, w którym przedstawimy historię i skutki naszych działań.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Zwracam uwagę, że stanowisko kierujemy również do Państwowej Inspekcji Pracy, która nie podlega premierowi lecz marszałkowi Sejmu. Zatem musimy doprecyzować – czy

kierujemy stanowisko wyłącznie do premiera, czy również do Państwowej Inspekcji Pracy?

Członek Rady Stanisław Szwed:

Proponuję, aby na liście adresatów do realizacji zastąpić wyrazy „minister pracy i polityki społecznej” wyrazami „premier rządu Donald Tusk” oraz pozostawić, jako instytucje niezależne, głównego inspektora pracy i prokuratora generalnego.

Członek Rady Jan Rulewski:

W wyniku tej dyskusji jestem skłonny zrezygnować ze swojego wniosku i zawiesić go. Popieram propozycję pana Michała Chałońskiego skierowania stanowiska wyłącznie do premiera. Mam nadzieję, że otrzymamy odpowiedź. Pozostaje kwestia instytucji, które nie podlegają premierowi. Uważam, że im również należy przypomnieć dotychczasowe działania i poprzednie stanowiska Rady w tym zakresie.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Rozumiem, że na liście adresatów do realizacji umieścilibyśmy premiera, Państwową Inspekcję Pracy i Prokuraturę Generalną.

Członek Rady Krzysztof Gadowski:

Powracamy do dyskusji sprzed kilku miesięcy na temat realizacji wniosków zawartych w stanowiskach Rady i ich adresatów. Wówczas określiliśmy zasady, którymi posługujemy się. Przypominam sobie, że od kilku lat, od kiedy pracujemy nad stanowiskami, obowiązuje analogiczny schemat. Wnioski są kierowane do instytucji i ministerstw, których bezpośrednio dotyczą. Jak wspomniała pani przewodnicząca, otrzymujemy odpowiedzi. Ale niekiedy zapominamy, że była informacja w tej sprawie wraz ze wskazaniem rozwiązania w danym zakresie. Prosiłbym, żeby może mocniej artykułować tę kwestię. Może nie raz w roku, lecz co pół roku informować o reakcji na dany wniosek. Wówczas na bieżąco otrzymywalibyśmy informację na ten temat.

Jeżeli dzisiaj przyjmiemy, że proponowane stanowisko kierujemy do premiera, to burzymy to, co ustaliliśmy przed kilkoma miesiącami. Trzeba będzie przyjąć nowe zasady i na kolejnych posiedzeniach Rady określać adresatów naszych wniosków i stanowisk.

Dyskusja na posiedzeniu Zespołu była dość aktywna. Pan senator sygnalizował swoje stanowisko. Ale większość zdecydowała inaczej. Dzisiaj większość niejako zmienia zdanie. Co stało się przez ten czas? Były wakacje? Zapomnieliśmy o pewnych sprawach?

Wtedy mieliśmy inne zdanie. Przegłosowaliśmy je. Nie było tak radykalnej dyskusji. Rozmawialiśmy merytorycznie. Pan senator miał prawo przypomnieć swoje stanowisko.

Członek Rady Michał Chałoński:

Jeśli chodzi o zasady, które przyjęliśmy, to zwracam uwagę, że w wyjątkowych sytuacjach dopuszczalne są odstępstwa. Chodzi o stanowisko w sprawie przestrzegania przepisów prawa pracy. Nie jest to stanowisko w drobnej sprawie. Wypowiadaliśmy się na ten temat dziesiątki razy. Stąd pomysł, żeby skierować to stanowisko do premiera, aby przynajmniej poinformować go o sytuacji w tym zakresie. Bowiem dotyczy ono bardzo ważnej sprawy – przestrzegania przepisów prawa pracy. Nic nie stanie się, jeżeli kancelaria premiera zainteresuje się tą sprawą. To absolutnie nie burzy naszych dotychczasowych zasad.

Zastępca przewodniczącej Rady Zbigniew Żurek:

Popierając umieszczenie prezesa Rady Ministrów w rozdzielniku, pozostawiłbym Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Bowiem jest to resort jednoznacznie odpowiedzialny za kwestię prawa pracy w Polsce. Pomijając to ministerstwo stworzylibyśmy pewien precedens. Byłoby ono zdziwione, że nie otrzymuje od nas bezpośrednio – jak zawsze – stanowiska w tej sprawie.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Rozumiem, że pan przewodniczący Żurek proponuje dopisanie na liście adresatów do realizacji prezesa Rady Ministrów z pozostawieniem dotychczasowych podmiotów.

Wydaje mi się, że jeżeli skierujemy stanowisko do prezesa Rady Ministrów, to nie ma potrzeby kierowania go do poszczególnych ministrów.

Członek Rady Maciej Duszczyk:

Nie możemy decydować za premiera do kogo skieruje stanowisko. Prezes Rady Ministrów jest konstytucyjnie upoważniony do delegowania. Zatem kierując stanowisko do premiera nie należy dopisywać podległych mu organów, a jedynie te, które mu nie podlegają, czyli Państwową Inspekcję Pracy, Prokuraturę Generalną i partnerów społecznych.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Przystępujemy do głosowania.

Pierwszy wniosek dotyczy zmiany rozdzielnika i skierowania stanowiska do prezesa Rady Ministrów wraz z pismem przewodnim. Drugi wniosek dotyczy przyjęcia stanowiska.

Kto jest za zmianą rozdzielnika? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada dokonała zmiany w rozdzielniku przy 24 głosach za, braku przeciwnych i 1 wstrzymującym.

Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie przestrzegania przepisów prawa pracy w brzmieniu proponowanym przez Zespół wraz ze zmianą w rozdzielniku? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie przestrzegania przepisów prawa pracy wraz ze zmianą w rozdzielniku.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego – stan warunków pracy w górnictwie.

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy panią Iwonę Hickiewicz.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Państwowa Inspekcja Pracy przygotowała materiał „Stan warunków pracy w górnictwie", który przekazaliśmy członkom Rady. Przedłożony materiał został opracowany przede wszystkim przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Katowicach, który jest wiodący w tym obszarze. Przypomnę, że w strukturze Okręgowego Inspektoratu w Katowicach działa Krajowa Sekcja Górnictwa. Dlatego proponuję, żeby prezentacji dokonała pani Beata Marynowska – okręgowy inspektor pracy w Katowicach.

Chciałabym zaznaczyć, iż materiał jest o tyle interesujący, gdyż obejmuje nie tylko zagadnienia przestrzegania przepisów prawa pracy w zakresie prawnej ochrony pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, ale również zawiera informacje na temat wypadków przy pracy zbadanych w dwóch ubiegłych latach, a także informacje o działaniach prewencyjno-promocyjnych podjętych w tym obszarze.

Oddaję głos pani inspektor.

Okręgowy inspektor pracy w Katowicach Beata Marynowska:

Przedstawię materiał opracowany – jak wspomniała pani minister – przez Krajową Sekcję Górnictwa, dotyczący kontroli przeprowadzonych w latach 2010 – 2011. Kontrole były realizowane w ramach tematu własnego Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach. Objęto nimi ogółem 20 kopalń węgla kamiennego zatrudniających łącznie prawie 74 tys. pracowników (na 32 działające z zatrudnieniem ok. 111 tys. pracowników).

W 2010 r. przeprowadzono 10 kontroli. Tematy kontroli ściśle związane z przestrzeganiem przepisów bhp, a także – ponieważ od lat stwierdzamy szereg nieprawidłowości dotyczących nieprzestrzegania czasu pracy – z organizacją i czasem pracy. W 2010 r. sprawdzane było bezpieczeństwo na stanowiskach pracy pod ziemią, stan techniczny urządzeń transportu poziomego, bowiem najwięcej wypadków przy pracy w górnictwie podziemnym występuje na stanowiskach obsługi i eksploatacji urządzeń transportu poziomego. Sprawdzaliśmy również stan urządzeń i instalacji energetycznych.

W 2011 r. kontrolowaliśmy przestrzeganie przepisów i zasad bhp podczas wykonywania transportu oddziałowego, użytkowanie dróg komunikacyjnych oraz czas pracy. Sprawdzaliśmy – jak podczas każdej kontroli – dokumentacje powypadkowe. Chodzi o dokumentacje sporządzane z wypadków niezgłaszanych do Inspekcji Pracy. Przypominam, że do PIP zgłaszane są wypadki śmiertelne, ciężkie i zbiorowe.

Wyniki kontroli czasu pracy z 2010 r. pozwalają – niestety – na postawienie tezy, że górnicy pracujący w kopalniach węgla kamiennego mogą czuć się zmęczeni. W 9 kopalniach na 10 stwierdzono nieprzestrzeganie przeciętnie 5-dniowego tygodnia pracy. To znaczy, że zatrudniając pracowników w dni wolne od pracy nie zapewniono w następnym tygodniu czy tygodniu rozliczeniowym dnia wolnego. W 8 kopalniach na 10 nie zapewniono pracownikom nieprzerwanego odpoczynku dobowego (11 godzin) oraz tygodniowego – przy pracy zmianowej 24-godzinnego. W 8 kopalniach stwierdziliśmy rozbieżności między rejestracją czasu pracy w systemie RCP a godzinami rozpoczęcia i kończenia pracy, odnotowanymi w ewidencji czasu pracy stanowiącej podstawę do obliczania wynagrodzenia. Niekiedy sięgały one kilku godzin.

W połowie kontrolowanych zakładów stwierdziliśmy zatrudnianie pracowników powyżej dopuszczalnej liczby godzin nadliczbowych w roku kalendarzowym oraz zatrudnianie pracowników w godzinach nadliczbowych na stanowiskach, na których występują przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń lub natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia.

W 4 kopalniach stwierdzono zatrudnianie w niedziele. Pracownicy zatrudniani w niedziele nie otrzymywali raz na cztery tygodnie niedzieli wolnej od pracy.

Analiza ujawnionych nieprawidłowości w 2010 r. wskazuje, że wyżej postawiona teza ma uzasadnienie.

W 2011 r. odnotowaliśmy pewną poprawę. Przypomnę, że kontrolowaliśmy prace związane z transportem oddziałowym oraz przestrzeganie czasu pracy. Kolejny slajd przedstawia porównanie nieprawidłowości dotyczących czasu pracy w 2010 i 2011 r. Zapewne jest to efekt naszych działań. Chciałabym podkreślić, że ujawnione nieprawidłowości z zakresu czasu pracy traktujemy jako wykroczenia. W tym przypadku wdrażamy głównie postępowanie mandatowe. Następny slajd przedstawia liczbę mandatów nałożonych za tego rodzaju wykroczenia. W 2010 r. prawie 70% mandatów dotyczyło czasu pracy.

Wspomniałam o poprawie, co można określić jako efekt naszych działań. Ale chciałabym też zwrócić uwagę, że w 2011 r. kontrolowano inne kopalnie. Zatem porównanie nieprawidłowości ujawnionych w 2010 r. i 2011 r. należy traktować jako pewną formę wizualnej prezentacji. Bowiem nie możemy zdecydowanie powiedzieć, że jest to ewidentny wynik naszych działań.

Podczas każdej kontroli sprawdzamy przygotowanie do pracy. Chodzi m.in. o szkolenia pracowników. Zwracam uwagę, że w górnictwie funkcjonuje dość rozbudowany system szkoleń. Poza szkoleniami bhp prowadzi się szkolenia z zakresu adaptacji zawodowej. Szkolenia wstępne niekiedy trwają kilka miesięcy.

Nie stwierdzono zasadniczych nieprawidłowości dotyczących szkoleń wstępnych. Natomiast stwierdzaliśmy np. niezachowywanie terminów szkoleń okresowych z zakresu bhp. Ujawnialiśmy również potwierdzanie nieprawdy w dokumentacji szkoleniowej poprzez zamieszczanie zapisów, z których wynika, że pracownik odbywał szkolenie razem z instruktorem, podczas gdy instruktor nie był obecny w pracy lub wykonywał inną pracę. W takich przypadkach zazwyczaj składamy zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów. Skierowaliśmy 3 zawiadomienia do prokuratury.

Sporadycznie stwierdzaliśmy nieterminowe kierowanie pracowników na badania profilaktyczne. Spółki węglowe mają podpisane umowy na wykonywanie tych badań. Dlatego nie występują istotne problemy w tym zakresie.

Jeśli chodzi o przestrzeganie technicznego bezpieczeństwa pracy w 2010 r., to prezentowany wykres wskazuje na występowanie ogromnych nieprawidłowości. W 70% kontrolowanych kopalni inspektorzy stwierdzali niewłaściwy stan dróg transportowych, przejść, dojść i dróg ucieczkowych. W 60% kontrolowanych zakładów ujawniono prowadzenie robót eksploatacyjnych pod ziemią niezgodnie z projektem technicznym eksploatacji. W 40% kontrolowanych kopalń stwierdzono niewłaściwy stan techniczny eksploatowanych maszyn i urządzeń. Głównie stwierdzano to w przypadku eksploatacji przenośników taśmowych. Często były to drastyczne nieprawidłowości (np. brak ciągło-

ści linek bezpieczeństwa), które mogą powodować wypadek przy pracy. W takich sytuacjach wstrzymujemy eksploatację bądź pracę danego urządzenia.

Stwierdzono również nieprawidłową eksploatację urządzeń i instalacji energetycznych, szczególnie pracujących w atmosferach wybuchowych. W tych przypadkach często ujawniane nieprawidłowości polegały na braku szczelności osłon zapewniających skuteczną ochronę przeciwwybuchową. Ponadto zarówno w 2010 r. jak i 2011 r. stwierdzano nieprzeprowadzanie odpowiednich przeglądów i konserwacji maszyn i urządzeń technicznych stosowanych w górnictwie. Przeglądy wymagają potwierdzenia w stosownej dokumentacji. Dokumentacja wprawdzie była, ale nie było w niej wpisów potwierdzających przeglądy.

W 2011 r. sytuacja była jeszcze gorsza niż w 2010 r. Aczkolwiek przypominam, że w 2010 r. i 2011 r. kontrolowaliśmy różne kopalnie. Ponadto w ubiegłym roku rozszerzyliśmy w węższym obszarze zakres kontroli bhp do prac transportowych. W 60% kontrolowanych zakładów stwierdzono niewłaściwy stan techniczny maszyn i urządzeń – brak osłon, brak ciągłości linek bezpieczeństwa. Inspektorzy ujawnili również nieprawidłowości w eksploatacji kolejek szynowych. Niewłaściwy stan techniczny dróg transportowych stwierdzono w 50% kontrolowanych podmiotów. Brak potwierdzenia przeprowadzonych kontroli maszyn i urządzeń został stwierdzony w 40% kontrolowanych zakładów. Ujawniano także nieprawidłową eksploatację urządzeń i instalacji elektroenergetycznych i prowadzenie procesów pracy niezgodnie z założeniami technologicznymi. W tym ostatnim przypadku stwierdzano np. nieprawidłowe zabezpieczenia zapór przeciwwybuchowych.

Slajd prezentuje – niezbyt optymistyczne – porównanie nieprawidłowości w zakresie technicznego bezpieczeństwa pracy najczęściej ujawniane w trakcie kontroli w 2010 r. i 2011 r.

Jeśli chodzi o wypadki przy pracy, to sądzę, że dane prezentowane na slajdzie nikogo nie zaskoczą. Od lat przyczyny wypadków rozkładają się w podobny sposób. Przyczyny ludzkie stanowią 56% ogółu stwierdzonych przyczyn, przyczyny organizacyjne – 35%, przyczyny techniczne – 9%. Dane zostały sporządzone na podstawie dokumentacji z wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych, które zbadaliśmy w poszczególnych latach. Przypomnę, że to jest 2% wszystkich wypadków, które zdarzają się w górnictwie, 98% stanowią inne wypadki, nazywane według starych przepisów, lekkimi. Są to wypadki o skutkach innych niż ciężkie, śmiertelne czy zbiorowe.

Chciałabym zwrócić uwagę, że dokonując analizy przyczyn wypadków przy pracy inspektor zawsze zaczyna od przyczyn technicznych. Przyczyny techniczne (9% ogółu stwierdzonych przyczyn) to ukryte wady materiałowe czynnika materialnego lub wady konstrukcyjne. Wśród przyczyn organizacyjnych (35% ogółu stwierdzonych przyczyn) można wymienić m.in.: brak nadzoru, tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór odstępstw od przepisów i zasad bhp, niewłaściwą koordynację prac zbiorowych. Przyczyny ludzkie (56% ogółu stwierdzonych przyczyn) stanowią błędy ludzkie, czyli świadome przechodzenie, przejeżdżanie lub przebywanie w miejscach niedozwolonych, lekceważenie zagrożeń (brawura, ryzykanctwo), zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem, niedostateczna koncentracja uwagi na wykonywanej czynności.

Myślę, że nadszedł właściwy moment, kiedy wszyscy musimy zastanowić się, jak zapewnić poprawę sytuacji górników w zakresie przestrzegania przepisów czasu pracy – chodzi o to, żeby to byli ludzie wypoczęci – oraz wyeliminować bądź ograniczyć występujące szkodliwe czynniki.

Podczas tych kontroli technicznych sprawdzaliśmy – o czym wspomniałam na wstępie – dokumentacje powypadkowe z wypadków niezgłaszanych do inspekcji pracy. Bada się głównie dokumentację sporządzoną w zakładzie. Ujawniliśmy liczne błędy w ustalaniu przyczyn i okoliczności wypadków oraz błędy w dokumentacji powypadkowej. Ustalano nieprawidłowe przyczyny wypadku, co prowadziło do formułowania niewłaściwych wniosków profilaktycznych. Nie uwzględniano wyjaśnień poszkodowanego. Zamieszczano ogólnikowe stwierdzenia dotyczące przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia wypadku. Przypominam, że stwierdzenie dotyczące przyczynienia się poszkodowanego

do zaistnienia wypadku przy pracy należy dokładnie wyjaśnić, ponieważ to może pozbawić go świadczeń.

Pomijano ustalenia stanu technicznego maszyn i narzędzi, które mogły w istotny sposób przyczynić się do zaistnienia wypadku. Zespół powypadkowy podawał inne przyczyny wypadku w protokole powypadkowym, a inne w karcie statystycznej. Zdarzały się różnice w opisie miejsca wypadku pomiędzy protokołem powypadkowym, a protokołem oględzin miejsca wypadku.

W górnictwie zdarza się wiele wypadków. Ale celem powoływania zespołów powypadkowych jest zapobieganie powtórzenia podobnego zdarzenia. Ujawnione uchybienia wskazują, że nie wykorzystuje się ustaleń zespołów powypadkowych jako elementu profilaktyki, podczas gdy właściwie przeprowadzone postępowanie powypadkowe może samo w sobie spełniać funkcje prewencyjne. Myślę, że w dyskusji będziemy zastanawiać się nad sposobem wprowadzenia w życie tego elementu profilaktyki i przekazywania informacji pracownikom, aby na tych samych stanowiskach pracy nie dochodziło do podobnych wypadków.

Inspektorzy pracy podczas kontroli 20 kopalni w latach 2010 – 2011 wydali 373 decyzje, w tym 5 decyzji wstrzymania prac, 4 decyzje wstrzymujące eksploatację maszyn i urządzeń, 3 decyzje skierowania pracowników do innych prac oraz 206 wniosków dotyczących uregulowania uchybień z zakresu prawa pracy oraz organizacji pracy.

W 32 przypadkach wobec winnych stwierdzonych naruszeń przepisów bhp zastosowano mandaty karne w łącznej wysokości ponad 35 tys. zł.

Współpracę z Wyższym Urzędem Górniczym reguluje porozumienie zawarte 12 lipca 2007 r. między głównym inspektorem pracy a prezesem WUG. Chciałabym przedstawić kilka przykładów wskazujących, że ta współpraca układa się bardzo dobrze. Okręgowe urzędy górnicze przekazują do Państwowej Inspekcji Pracy (wg kompetencji) skargi z zakresu przestrzegania przepisów prawa pracy dotyczące pracowników kopalń – głównie związane z nieprzestrzeganiem przepisów o czasie pracy. Przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy stale uczestniczy w posiedzeniach Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie, która jest organem opiniodawczo-doradczym prezesa Wyższego Urzędu Górniczego. Prowadzimy również bieżącą współpracę z przedstawicielami Wyższego Urzędu Górniczego i okręgowych urzędów górniczych w zakresie ustalania okoliczności przyczyn wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych w kopalniach. Przedstawiciele organów nadzoru górniczego uczestniczą w szkoleniach specjalistycznych prowadzonych przez inspektorów pracy. Natomiast inspektorzy pracy uczestniczą w szkoleniach prowadzonych przez pracowników WUG. Prowadzimy również wspólne szkolenia dla kierownictw kopalń, dozoru ruchu oraz społecznych inspektorów pracy. Wykładowcami są zarówno pracownicy PIP, jak i WUG oraz okręgowych urzędów górniczych.

Państwowa Inspekcja Pracy podejmuje szereg działań prewencyjno-promocyjnych. Wspólnie z WUG i kuratorium oświaty organizujemy konkurs wiedzy o bezpieczeństwie pracy w górnictwie dla uczniów szkół górniczych – „Bezpieczny skok z bhp do górnictwa”. W bieżącym roku odbędzie się druga edycja tego konkursu.

Z inicjatywy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach został uruchomiony cykl szkoleń „Akademia SIP”. W ubiegłym roku szkolenia z tego cyklu zostały zorganizowane dla branży górniczej. Formuła tych szkoleń obejmuje wykłady i zajęcia warsztatowe. W przyszłym roku planujemy ponownie zorganizować szkolenia dla branży górniczej. Zajęcia warsztatowe chcemy poświęcić wypadkom przy pracy. Społeczni zakładowi inspektorzy pracy będą przedstawiać wnioski z analizowanych wypadków przy pracy. Zasiadają przecież w zespołach powypadkowych. Planujemy wspólne zastanowienie nad skutecznym sposobem prewencji w tym zakresie.

W ramach działań prewencyjno-promocyjnych organizowane są konferencje z cyklu „Na wszelki wypadek”. W bieżącym roku przygotowaliśmy panel górniczy. Była to formuła interdyscyplinarna. Obejmowała nie tylko wykłady i prelekcje, ale także refleksje powypadkowe pracowników, którzy ulegli wypadkom. Przypuszczamy, że ta nowa forma szkolenia przyczyni się do zmniejszenia liczby wypadków w górnictwie.

Prowadzimy szkolenia specjalistyczne dla partnerów społecznych, społecznych zakładowych inspektorów pracy oraz uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W 2011 r. prze-

szkolono 91 oddziałowych społecznych inspektorów pracy, 21 pracowników działów bhp oraz 60 uczniów.

Podsumowując – w naszej ocenie, nieprawidłowości z zakresu prawa pracy, w tym nieprzestrzeganie przepisów o czasie pracy mogą powodować występowanie wypadków przy pracy. Analiza działań kontrolnych prowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy wskazuje, że oprócz błędów natury organizacyjnej, podstawową przyczyną wpływającą na naruszenia przepisów o czasie pracy jest zbyt małe zatrudnienie, zwłaszcza niewystarczająca liczba pracowników posiadających odpowiednie doświadczenie i uprawnienia do wykonywania prac specjalistycznych wynikających z przepisów Prawa geologicznego i górniczego.

Wśród przyczyn mających bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo pracy należy wymienić: brak lub niewłaściwy nadzór nad pracownikami, rutynowe prowadzenie procesów technologicznych – często niezgodnie z dokumentacją opracowaną przez pracodawcę, przyjętą jako źródło prawa w zakładzie oraz lekceważenie zagrożeń.

W 2011 r. prowadziliśmy kontrole prowadzenia transportu oddziałowego i użytkowania dróg komunikacyjnych. Przyczyny mające bezpośredni wpływ na naruszenia przepisów w tym zakresie to: stale pogarszające się warunki eksploatacji (głębokość zalegania złoża i pogarszające się warunki klimatyczne), zwiększające się odległości dojścia do stanowisk pracy, lekceważenie zagrożeń naturalnych (mimo posiadania wiedzy o ich występowaniu), niewłaściwa organizacja ręcznych prac transportowych (niewykorzystywanie sprzętu pomocniczego), niedostateczne kontrole stanu technicznego środków transportu lub niewłaściwe ich dokumentowanie (bo takie przypadki również stwierdzaliśmy), niewłaściwy nadzór nad pracownikami oraz wyeksploatowany park maszynowy.

Jeśli chodzi o wnioski, to jako pierwszy wymienię kontynuowanie kontroli stanu dróg komunikacyjnych, stanu technicznego urządzeń transportowych i zgodności eksploatacji z instrukcją określoną przez producenta, zachowanie procedur konserwacji i przeglądów oraz terminowości ich wykonywania. Następnie – analizowanie zdarzeń wypadkowych, ze szczególnym uwzględnieniem podczas kontroli realizacji wniosków profilaktycznych zawartych w protokołach powypadkowych. Kolejny wniosek – dalsza współpraca z organami nadzoru górniczego w ramach zawartego porozumienia oraz wspólne poszukiwanie innych rozwiązań służących poprawie warunków pracy pracowników górnictwa. Ostatni wniosek – prowadzenie działań prewencyjno-promocyjnych. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie informacji.

Proszę o zabranie głosu prezesa Wyższego Urzędu Górniczego pana Piotra Litwę.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Piotr Litwa:

Przedstawię prezentację przygotowaną przez Wyższy Urząd Górniczy zatytułowaną „Stan warunków pracy w górnictwie w 2011 r.” Chciałbym zaznaczyć na wstępie, że nasza prezentacja będzie miała nieco inny charakter niż prezentacja Państwowej Inspekcji Pracy. Potraktowaliśmy kwestię bardzo szeroko. Przez górnictwo rozumiemy nie tylko górnictwo węgla kamiennego. Stąd nasza prezentacja będzie wzbogacona o pozostałe rodzaje górnictwa. Przedstawimy ją w nieco innym układzie.

Wyższy Urząd Górniczy opracowuje roczne raporty na temat stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie. One są dostępne na stronie internetowej WUG oraz przekazywane właściwym adresatom m.in. przedsiębiorcom górniczym w celu realizacji zawartych w nich wniosków. W tych dokumentach staramy się pokazać nie tylko sprawy związane ze statystyką wypadkowości, ale również działania, które powinny być podejmowane na rzecz poprawy warunków pracy w górnictwie, ze szczególnym zwróceniem uwagi na kopalnie węgla kamiennego. Bowiem ok. 80% problemów dotyczących bezpieczeństwa pracy, wypadkowości, warunków pracy na stanowiskach pracy występuje w kopalniach węgla kamiennego.

Urzędy górnicze sprawują nadzór i kontrolę nad ponad 7 tys. zakładów górniczych, przy czym – jak wspomniałem wcześniej – problemy bezpieczeństwa pracy w 80% –

90% dotyczą w zasadzie podziemnych zakładów górniczych. W Polsce funkcjonują 42 podziemne zakłady górnicze. Pozostałe zakłady górnicze według rodzaju górnictwa to: odkrywkowe zakłady górnicze, wydobywające kopaliny podstawowe o zasadniczym znaczeniu dla gospodarki kraju, np. kopalnie węgla brunatnego, następnie – kopalnie odkrywkowe (prawie 6500), które wydobywają kopaliny pospolite, czyli w 90% kruszywa naturalne, dalej – małe zakłady górnicze – zakłady górnicze otworowe, które zajmują się przede wszystkim wydobyciem węglowodorów, ale także wód leczniczych i mineralnych. Nadzorujemy również prace geologiczne wykonywane na podstawie ustawy Prawo geologiczne i górnicze.

Jakie tendencje w zakresie liczebności tych zakładów i stanu zatrudnienia należy przewidywać w najbliższym czasie oraz w dłuższej perspektywie? Jeżeli chodzi o podziemne zakłady górnicze, w najbliższym czasie nie powinny nastąpić istotne zmiany. Wśród 42 podziemnych zakładów górniczych 31 stanowią kopalnie węgla kamiennego. W dłużej perspektywie liczba kopalń węgla kamiennego może zmniejszyć się z różnych powodów. Jednym z nich jest prowadzona przez spółki węglowe restrukturyzacja, która zmierza do łączenia poszczególnych kopalń i tworzenia nowych jednostek.

Natomiast górnictwo odkrywkowe w zakresie kopalin pospolitych, czyli kruszyw naturalnych będzie zmieniało się. Należy prognozować, że boom budowlany, z którym mieliśmy do czynienia, w postaci inwestycji drogowych i mieszkaniowych, chyba skończył się. A on jest ściśle związany z funkcjonowaniem tych zakładów górniczych. Dlatego to będzie raczej tendencja malejąca.

Jeżeli w naszym kraju zostaną odkryte złoża węglowodorów niekonwencjonalnych, czyli tzw. gazu łupkowego, to wówczas przed zakładami górniczymi prowadzącymi eksploatację metodą otworową otwiera się perspektywa dużego, dynamicznego rozwoju. Pojawią się również związane z tym problemy, m.in. dotyczące bhp.

Jak liczebność i struktura zakładów przekłada się na zatrudnienie w górnictwie? W ruchu zakładów górniczych zatrudnionych jest łącznie ponad 210 tys. osób, z czego w podziemnych zakładach górniczych – ponad 125 tys., w tym ponad 111 tys. w kopalniach węgla kamiennego. Natomiast tzw. firmy usługowe zewnętrzne zatrudniają 24 tys. pracowników. To jest skala, która pokazuje zakres problemu przy analizowaniu bezpieczeństwa pracy. 50% zatrudnionych w polskim górnictwie stanowią osoby zatrudnione w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny.

Stan zatrudnienia w odkrywkowych zakładach górniczych jest diametralnie inny. W prawie 7 tys. tych zakładów zatrudnionych jest łącznie ponad 32 tys. osób. Natomiast w 75 otworowych zakładach górniczych stan zatrudnienia na dzisiaj wynosi 5 tys. osób – tu należy zaznaczyć, że przy obecnej produkcji gazu ziemnego na poziomie ok. 5,5 mld m^3 i 610 tys. ton ropy.

Firmy usługowe wykonujące prace na rzecz górnictwa stanowią temat, który można by potraktować odrębnie i bardzo szeroko. Zatrudniają 24 tys. osób w kopalniach węgla kamiennego. Ponad 1600 tych firm zatrudnia łącznie ponad 38 tys. osób, które muszą być odpowiednio przygotowane do pracy w szczególnych warunkach.

Podstawowe zagrożenia naturalne występujące w górnictwie zostały wymienione na prezentowanym slajdzie. Specyfika górnictwa w porównaniu z innymi branżami polega na tym, że oprócz zagrożeń, które występują w innych branżach, czyli zagrożeń technicznych z tytułu stosowanych maszyn i urządzeń oraz zagrożeń wynikających z błędów organizacyjnych ludzkich, mamy tu do czynienia z dwoma rodzajami zagrożeń, które nie występują tak często i w takim stopniu w innych branżach. Mianowicie, zagrożenia naturalne, które towarzyszą prowadzonej eksploatacji nie tylko metodą głębinową, ale również metodą odkrywkową i otworową oraz zagrożenia wynikające ze stosowania materiałów wybuchowych do użytku cywilnego. Bowiem ok. 98% tego rodzaju materiałów wybuchowych stosowanych jest właśnie w górnictwie. Jest to bardzo duża liczba materiałów i robót, które muszą być wykonywane pod szczególnymi rygorami w warunkach bardzo dużej dyscypliny pracy. Jeżeli to nie zostanie zachowane, to może dość do poważnej tragedii.

Chciałbym teraz przejść do kwestii liczby wypadków śmiertelnych w górnictwie w porównaniu z innymi branżami. W przetwórstwie przemysłowym i budownictwie

oraz w transporcie i gospodarce magazynowej występuje zdecydowanie więcej wypadków. Ale trzeba posłużyć się wskaźnikami. Następny slajd przedstawia liczbę wypadków śmiertelnych na 1000 zatrudnionych. Sytuacja przedstawia się nieco inaczej niż na poprzednim slajdzie. Aczkolwiek trzeba przyznać, że na podobnym poziomie od kilku lat, bowiem tę kwestię staramy się na bieżąco monitorować. Górnictwo ma wskaźnik podobny do występującego w takich branżach, jak rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo oraz budownictwo. Uwzględniwszy skalę zagrożeń naturalnych i stosowanie materiałów wybuchowych można byłoby pokusić się o tezę, że sytuacja nie jest bardzo zła. W dalszej części prezentacji przedstawię sytuacje, które mogą dowodzić poprawy oraz takie, gdzie jej nie ma.

Mówiąc o poprawie mam na myśli liczbę wypadków ogółem w polskim górnictwie. Wykres prezentuje również liczbę wypadków ogółem w kopalniach węgla kamiennego. Tendencja w obu przypadkach jest analogiczna. Od 2010 r. poprzez 2011 r. i bieżący obserwujemy tendencję spadkową mierzoną rok do roku. Jest o ponad 6% wypadków ogółem mniej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Jest to pozytywna tendencja. Udało się osiągnąć taki wynik poprzez wspólne działania z przedsiębiorcami.

Na kolejnych slajdach będzie prezentowana liczba wypadków ciężkich, liczba wypadków śmiertelnych w polskim górnictwie. Sytuacja w tym zakresie od 2005 r. w zasadzie nie zmienia się. Wahnięcia – to lata, w których zdarzyły się katastrofy górnicze. Spowodowały one wiele wypadków śmiertelnych z uwagi na wypadkowość zbiorową. Wspólnie z przedsiębiorcami pracujemy na tą kwestią. Później powiem w jakim zakresie.

Ten problem wiąże się z kilkoma czynnikami, to znaczy z czynnikami zarówno natury ludzkiej i organizacyjnej, jak i poziomem zagrożeń naturalnych rejestrowanych w polskich kopalniach.

Następny slajd prezentuje niebezpieczne zdarzenia zarejestrowane w 2011 r. W ubiegłych latach były bardzo podobne proporcje. Pragnę zwrócić uwagę, że w zasadzie dominuje tutaj górnictwo podziemne, z kopalniami węgla kamiennego i kopalniami rud miedzi. W górnictwie węgla kamiennego – w nieco innych proporcjach – od dłuższego czasu borykamy się ze wzrostem zagrożenia metanowego w polskich kopalniach. W ciągu ostatnich 10 lat poziom tego zagrożenia, mierzony różnymi wskaźnikami, wzrósł o ponad 50%. Dlatego w ślad za tym powinny iść konkretne działania profilaktyczne. Jednym z nich, na którym skupiamy się jest niedopuszczenie do wypadków masowych i katastrof górniczych, o które bardzo łatwo w polach metanowych.

W kopalniach rud miedzi od wielu lat dominuje zagrożenie tąpnięciami. Natomiast ujawniają się nowe zagrożenia. Jesteśmy na etapie projektowania działań profilaktycznych w tym zakresie. W tym miejscu mogę pochwalić KGHM „Polską Miedź”. To przedsiębiorstwo podjęło prace nad działaniami profilaktycznymi dotyczącymi zagrożenia wyrzutami gazów i skał, które pojawiło się przed kilku laty. Pierwszy wyrzut nastąpił w Kopalni „Rudna”. Na szczęście nie było ofiar, ponieważ do zdarzenia doszło na zmianie nie wydobywczej. Trzeba było podjąć konkretne działania. Powołałem komisję, która opracowała propozycje kierunków działań. Natomiast przedsiębiorca podporządkował się tym kierunkom, realizuje konkretny program działań profilaktycznych.

Na kolejnym slajdzie przedstawiamy główne grupy przyczynowe wypadków ogółem w 2011 r. Zwracam uwagę, że podobnie jak Państwowa Inspekcja Pracy badamy jedynie wypadki śmiertelne, ciężkie i zbiorowe. Dane prezentowane na slajdzie dotyczące wypadków ogółem zostały opracowane na podstawie informacji pochodzących od przedsiębiorców. Od kilku lat potknięcie, poślizgnięcie lub upadek osób stanowi prawie 30% przyczyn wszystkich wypadków. Naszym zdaniem, wdrożenie pewnych prostych działań profilaktycznych i organizacyjnych może przyczynić się do zmniejszenia liczby wypadków ogółem.

Następną grupę stanowią przyczyny typowo górnicze: spadnięcie, stoczenie się mas lub brył skalnych – 11,5% przyczyn wypadków. Dalej – spadnięcie, stoczenie się lub obsunięcie innych przedmiotów – 9,4% oraz kontakt z przedmiotem transportowym – 9,1%.

Natomiast inne są przyczyny wypadków śmiertelnych. Mówiła o tym pani inspektor Beata Marynowska. Zgadzam się z wnioskiem, że jest bardzo wiele do zrobienia w za-

kresie stanu technicznego maszyn i urządzeń oraz organizacji pracy na tych stanowiskach. Główne przyczyny wypadków śmiertelnych i ciężkich w 2011 r. – to przyczyny ustalone przez nadzór górniczy w ramach prowadzonych badań powypadkowych. Dzielimy je na przyczyny górnicze i przyczyny energomechaniczne. Wśród przyczyn górniczych dominują tąpnięcia, zapalenia metanu i pożar oraz przebywanie w sąsiedztwie niezabezpieczonego stropu i ociosów. W przypadku pierwszych dwóch mogą wystąpić problemy z prognozowaniem zjawisk i ich zwalczaniem. Natomiast przebywanie w sąsiedztwie niezabezpieczonego stropu i ociosów – naszym zdaniem – można byłoby wyeliminować konkretnymi działaniami organizacyjnymi.

Jeśli chodzi o przyczyny związane z ruchem maszyn i urządzeń, to nasze ustalenia są zbieżne z tym, co powiedziała pani inspektor. Zatem nie będę się powtarzał. Zbieżność występuje również w zakresie innych przyczyn. Chodzi o niewłaściwą organizację pracy przy remontach, montażu i demontażu maszyn, urządzeń i instalacji, prowadzenie robót strzałowych niezgodnie z podstawowymi zasadami dotyczącymi organizacji ich wykonania.

Kolejny slajd prezentuje wypadkowość w górnictwie w bieżącym roku w porównaniu do roku ubiegłego. Odnotowujemy poprawę w zakresie wypadkowości ogółem. Nastąpił spadek o 8,8%. Natomiast liczba wypadków śmiertelnych utrzymała się, niestety, na tym samym poziomie. Odnotowano prawie o 50% mniej wypadków ciężkich. Zatem w tym przypadku statystyka poprawiła się.

Nadzór górniczy, urzędy górnicze prowadzą działalność w zakresie poprawy bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia, optymalnego zagospodarowania złóż kopalin oraz ograniczenia uciążliwości oddziaływania górnictwa na ludzi i środowisko. Te działania zostały ujęte w strategii działania urzędów górniczych na lata 2010 – 2014. Pogodzenie tych działań ze sobą, a dodatkowo z głównym celem przedsiębiorcy, jakim jest wypracowanie zysku jest – proszę mi wierzyć – bardzo trudne. Bowiem z jednej strony mamy do czynienia z kumulacją pewnych zagrożeń o charakterze naturalnym, technicznym i organizacyjnym, a z drugiej – z oczekiwaniami przedsiębiorcy, społeczności lokalnej, które są negatywne wobec górnictwa. Znalezienie złotego środka jest bardzo trudne. Ale jest to nasza rola jako organu specjalistycznego, którą staramy się na co dzień realizować.

Naszą podstawową działalnością jest działalność kontrolna. W ramach tej działalności w ubiegłym roku zatrzymaliśmy roboty prawie w 2000 przypadków, z czego 1607 stanowią zatrzymania maszyn i urządzeń w ruchu zakładu górniczego w kopalniach węgla kamiennego. Prezentowany slajd zawiera dane na temat zatrzymanych robót przez służby przedsiębiorcy. Pokazujemy ten slajd, aby zachęcić przedsiębiorców do zwiększenia działań profilaktycznych. Będziemy go przedstawić dopóki, dopóty nie nastąpi wyraźna poprawa w zakresie wypadkowości śmiertelnej i ciężkiej.

Jeżeli 110 inspektorów przeprowadzających kontrole w kopalniach węgla kamiennego potrafi zatrzymać 1600 robót, a 13 tys. osób reprezentujących kierownictwo i dozór górniczy dokonało 5630 zatrzymań robót w kopalniach węgla kamiennego, to oznacza zachwianie równowagi między stanem faktycznym – działalnością służb kopalnianych, które powinny spełniać rolę – typowego, spełniającego różne standardy światowe – audytu wewnętrznego likwidującego nieprawidłowości a działalnością audytu zewnętrznego, jakim w tym przypadku jest urząd górniczy czy Państwowa Inspekcja Pracy.

W 2011 r. sporządzono 335 wniosków do sądów rejonowych, wydano 32 decyzje zakazujące wykonywania osobom dozoru i kierownictwa określonych czynności w ruchu zakładu górniczego. Zgodnie z poprzednio obowiązującą ustawą Prawo geologiczne i górnicze był to najbardziej dotkliwy rodzaj sankcji. Nowa ustawa rozszerza je o inne elementy. Nie będę o nich wspomniał. Nałożono prawie 2200 grzywien w drodze mandatu karnego na łączną kwotę 411 tys. zł. Zastosowano 829 środków oddziaływania wychowawczego w postaci wniosków do przedsiębiorców o rozpatrzenie sprawy i ukaranie osób winnych zaniedbań.

W ostatnich trzech latach z inicjatywy WUG przeprowadzono szereg działań prewencyjnych. Wymienię najważniejsze: przeprowadzenie badań ankietowych w wybranych kopalniach węgla kamiennego oraz rud miedzi na temat przygotowania nowoza-

trudnionych pracowników kopalń. Wnioski są bardzo zbieżne z ustaleniami Państwowej Inspekcji Pracy.

W 2009 r. powołałem zespół, w skład którego wchodzili przedstawiciele przedsiębiorców górniczych, do analizy wpływu czynnika ludzkiego na wypadkowość w kopalniach węgla kamiennego. Przedsiębiorcy otrzymali materiał zawierający konkretne wnioski. Powinni wdrożyć je w życie. Jeden z nich jest zbieżny z wnioskiem przedstawionym przez panią inspektor Marynowską. Mianowicie, prowadzenie przez służby kopalniane dogłębnej analizy przyczyn i okoliczności wypadków oraz niebezpiecznych zdarzeń m.in. w celu projektowania działań profilaktycznych. W naszej ocenie, ta sprawa nie jest realizowana we właściwy sposób.

Ze względu na dużą wypadkowość, związaną z eksploatacją maszyn i urządzeń w wyrobiskach dołowych, w 2011 r. wspólnie z Głównym Instytutem Górnictwa przeprowadziliśmy badania ankietowe w tym obszarze. Osobiście przeprowadziliśmy badanie w Lubelskim Węglu „Bogdanka" SA, uznawaną za jedną z bardziej bezpiecznych kopalń. Około 45% badanych deklarowało pełne przygotowanie do bezpiecznej obsługi maszyn i urządzeń. Natomiast ok. 40% badanych otrzymywało od osób dozoru polecenia, wymagające od nich naruszenia zasad bezpiecznej obsługi maszyn i urządzeń. Wyniki badań przedstawiliśmy w materiałach. Zatem nie będę ich omawiał.

Główny Instytut Górnictwa wykonał podobne badania w 7 kopalniach węgla kamiennego na Górnym Śląsku. Dotyczyły one ryzykownych zachowań wśród załóg górniczych, związanych z obsługą maszyn i urządzeń. Wyniki badań wykazały, że wpływ na ryzykowne zachowanie pracowników wynikał z pośpiechu, braku właściwej organizacji i koordynacji robót, tolerowania złego stanu technicznego maszyn i urządzeń, kierowania na stanowiska obsługi maszyn i urządzeń pracowników nie mających odpowiednich kwalifikacji i uprawnień, wykonywania napraw i przeglądów urządzeń będących pod napięciem.

Wyniki tych badań zostały przedstawione m.in. na ostatnim posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie, która działa przy Wyższym Urzędzie Górniczym. Celem było wyegzekwowanie od przedsiębiorców działania poprawiającego sytuację w tym obszarze. Komisja działa od kilkunastu lat. Strona społeczna jest zapraszana na jej posiedzenia. Na ostatnim posiedzeniu sformułowano wniosek dotyczący jakości wykonywanych usług przez firmy zewnętrzne. Od kilku lat obserwujemy, że jakość tych prac pozostawia wiele do życzenia. Uważamy, że jest to problem. Do swoich priorytetów zaliczyliśmy kontrole w firmach usługowych.

Z naszej inicjatywy został uruchomiony strategiczny program „Poprawa bezpieczeństwa pracy w kopalniach", który obecnie obejmuje 12 zadań badawczych. One dotyczą w zasadzie górnictwa podziemnego, w tym w 80% – górnictwa węgla kamiennego. Obejmują problemy takie, jak: zwalczanie zagrożeń, w tym zagrożenia tąpnięciami i zagrożenia pożarowego, zagrożenie klimatyczne i zatrudnianie pracowników w warunkach mikroklimatu, opracowanie systemu zarządzania zmęczeniem u górników. Uwzględniając okoliczności i przyczyny wypadków badanych przez nas i Państwową Inspekcję Pracy ostatni temat jest jak najbardziej zasadny.

Prowadzimy również inne działania promocyjne. Nie będę wymieniał wszystkich. Uruchomiliśmy kanał internetowy, gdzie prezentujemy animacje przedstawiające najbardziej typowe wypadki w górnictwie. Dotychczas przedstawiono 16 prezentacji. Każdy ma prawo wglądu na tę stronę.

Problemem w górnictwie są również choroby zawodowe, o których nie sposób nie powiedzieć. Wśród nich dominuje pylica. W 2011 r. w górnictwie węgla kamiennego odnotowano 575 chorób zawodowych, co stanowi 94,1% chorób zawodowych w górnictwie. Ta problematyka była przedstawiana na posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie z powodu niepokojącej statystyki, z której wynika, iż w ciągu ostatnich lat nie odnotowano poprawy sytuacji w zakresie zachorowalności na pylicę.

Rozpoczęliśmy badanie zjawiska. Dalszym etapem jest podejmowanie działań profilaktycznych. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że podejmowanie tych działań należy do przedsiębiorców. Z badania, o którym wspomniałem, wynika, że niepokojącym zjawiskiem jest przekroczenie dopuszczalnych wartości pyłów szkodliwych dla zdrowia na

wlotach powietrza do wyrobisk eksploatacyjnych, czyli w miejscach, gdzie warunki pracy powinny być jak najlepsze. Zagrożenie pyłami szkodliwymi dla zdrowia w poszczególnych kopalniach zostało przedstawione na slajdzie. W tym miejscu należy pochwalić Lubelski Węgiel „Bogdanka”, która jako jedyna nie zarejestrowała przekroczenia dopuszczalnych wartości pyłów szkodliwych dla zdrowia na wlotach powietrza do wyrobisk ścianowych. Natomiast bardzo dużo do zrobienia w tym zakresie mają takie spółki, jak Kompania Węglowa SA, czy Katowicki Holding Węglowy SA.

W swoich wystąpieniach, a także w raporcie na temat stanu bezpieczeństwa pracy w górnictwie zwracamy uwagę na kwestię wydobycia węgla kamiennego poniżej poziomu udostępnienia. Od kilku lat wydobycie z rejonów poniżej poziomu udostępnienia wynosi ok. 44%. Ta metoda prowadzenia wydobycia prowadzi do wzrostu ryzyka wystąpienia zdarzeń związanych z zagrożeniami naturalnymi takimi, jak metan czy pożar. Oznacza również utrudnienia przy prowadzeniu akcji ratowniczych. Dlatego konieczne są w tym obszarze daleko idące inwestycje spółek węglowych w wyrobiska kapitalne w postaci szybów i wyrobisk poziomych.

Od kilku lat monitorujemy nakłady na bhp. Według danych przekazywanych przez spółki tendencja w tym zakresie jest jak najbardziej prawidłowa. Dlatego nie będę szerzej omawiał tej kwestii.

Z innych spraw, które mają wpływ na bhp i warunki pracy należy wymienić czas dotarcia do stanowisk pracy w rejonach odległych, o czym wspominała pani inspektor. Pani inspektor w sposób ogólny mówiła o tej kwestii, ja przedstawiam bardziej szczegółowe dane dotyczące skali zjawiska z uwzględnieniem dowozu załogi, jak i przypadków bez dowozu załogi. Jeżeli górnik ma dotrzeć do swego stanowiska pracy w 90 min. bez dowozu, a następnie 90 min. pod szyb, to jego komfort pracy jest co najmniej wątpliwy lub niski.

Skierowaliśmy wnioski do przedsiębiorców, które dotyczą zwracania większej uwagi na szkolenie załóg, efektywność szkolenia i wzrost świadomości oraz dyscypliny pracy. Kierownictwo kopalń powinno zapewnić właściwą organizację i koordynację robót górniczych w ramach audytu wewnętrznego, o którym mówiłem. Ten audyt powinien wreszcie zacząć działać.

Dla poprawy stanu bezpieczeństwa w kopalniach węgla kamiennego i ograniczenia prawdopodobieństwa wystąpienia niebezpiecznych zdarzeń zobowiązaliśmy przedsiębiorców do podejmowania działań inwestycyjnych takich, jak projektowanie i wykonywanie wyrobisk przyścianowych o dużych gabarytach – co jest związane ze zwalczaniem zagrożenia metanowego – stosowanie efektywniejszych systemów odmetanowania, ograniczenie robót eksploatacyjnych poniżej poziomu udostępnienia, a w rejonach szczególnie zagrożonych wręcz ich eliminacja.

W 2012 r. szczególnym nadzorem urzędów górniczych zostały objęte: roboty górnicze prowadzone w warunkach IV kategorii zagrożenia metanowego i III kategorii zagrożenia tąpaniami, rejony kopalń, w których występują przekroczone NDS-y pyłów szkodliwych dla zdrowia oraz obiekty budowlane zakładów górniczych wraz z wyposażeniem, w tym w szczególności obiekty obróbki mechanicznej węgla.

Do przedsiębiorców zostały również skierowane inne wnioski. Nie będę ich omawiał, są wymienione w materiale. Wiążą się ściśle z naszymi ustaleniami powypadkowymi. Dotyczą właściwej gospodarki urządzeniami i maszynami oraz zwiększonego zaangażowania służb energomechanicznych w kontrole urządzeń stosowanych w zakładach górniczych.

Wnioski dotyczą także zadań zmierzających do ograniczenia wydatku energetycznego pracowników, związanego z czasem dojścia do miejsc pracy, w tym przeprowadzania analiz czasu dojścia załóg do miejsc pracy celem jego skrócenia w aspekcie poprawy warunków pracy i bezpieczeństwa. Zwracamy uwagę, że przedsiębiorcy powinni zwiększać nakłady inwestycyjne na środki transportowe dla przewozu załogi.

We wnioskach jest również mowa o firmach zewnętrznych. Nie będę szerzej rozwijał tej kwestii, ponieważ wcześniej o niej wspomniałem. Przedsiębiorcy powinni potrafić wyegzekwować od tych firm odpowiedni poziom usług.

To wszystko, co miałem do przekazania. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie informacji.

Proszę o zabranie głosu pana prof. Józefa Dubińskiego – dyrektora naczelnego Głównego Instytutu Górnictwa.

Dyrektor naczelny Głównego Instytutu Górnictwa Józef Dubiński:

Będę mówić o roli nauki górniczej w tworzeniu bezpiecznych warunków pracy w polskim górnictwie. Od kilku kadencji jestem również przewodniczącym Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie. Znam górnictwo – nie tylko polskie – z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy.

Rola nauki górniczej w tworzeniu bezpiecznych warunków pracy jest z pewnością niezmiernie istotna. Wszelki postęp w zarówno w technikach, jak i w technologiach wiąże się z pracami naukowo-badawczymi. Główny Instytut Górnictwa jest największą w Europie i jedną z większych w świecie placówek pod względem zatrudnienia pracowników pracujących na rzecz górnictwa. Na dzień dzisiejszy zatrudniamy 580 pracowników, z których ok. 200 pracuje bezpośrednio w zakładach górniczych. Nie porównujemy się z naszym chińskim odpowiednikiem, który obecnie zatrudnia 22 tys. pracowników. Ale Chiny wydobywają 70 razy więcej węgla niż Polska.

W Głównym Instytucie Górnictwa działa kilka unikalnych zakładów, które zajmują się problematyką bezpieczeństwa, prowadzą badania naukowe. Kopalnia Doświadczalna „Barbara” – o której zapewne państwo słyszeli – jest jedyną w Europie i jedną z nielicznych na świecie, gdzie już od 1925 r. bada się w skali naturalnej wybuchy metanu i pyłu, materiały wybuchowe, a także maszyny i urządzenia pod względem możliwości zabezpieczenia pracy w atmosferze zagrożonej wybuchami. Działa specjalistyczny Zakład Aerologii Górniczej, Zakład Tąpań i Mechaniki Górotworu. Dalej – Zakład Geologii i Geofizyki oraz bardzo ważny Zakład Technologii Eksploatacji i Obudów Górniczych. Działalność tych zakładów ma wpływ na bezpieczeństwo pracy. Należy też wspomnieć o Zakładzie Badań Ekonomicznych i Społecznych, w którym przedmiotem badania są społeczne aspekty bezpieczeństwa.

W dzisiejszych czasach jest bardzo dużo źródeł finansowania prac badawczo-rozwojowych, z których korzystamy. Nakłady roczne, które przeznaczamy na prace związane z bezpieczeństwem pracy w górnictwie (prace statutowe, projekty krajowe i zagraniczne oraz prace zlecane przez przemysł górniczy) wynoszą łącznie ok. 30 mln zł. Jest to spora kwota. Mamy świadomość, że za te środki należy robić potrzebne rzeczy. Dlatego tematyka naszych prac badawczych jest ustalana nie na podstawie życzeń pracowników, lecz w konsultacji z Wyższym Urzędem Górniczym oraz przedsiębiorcami. Zatem staramy się podejmować przedsięwzięcia, które służą poprawie bezpieczeństwa pracy.

Na prezentowanym slajdzie wymienione są projekty. Część z nich jest finansowana ze źródeł krajowych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, część – z funduszy strukturalnych i międzynarodowych. Uczestniczymy również w realizacji programu wieloletniego, koordynowanego przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy. Uczestniczymy także w realizacji projektów międzynarodowych i europejskich. Realizujemy projekty w ramach Funduszu Badawczego Węgla i Stali (RFCS). Uczestniczymy w realizacji każdego projektu dotyczącego bezpieczeństwa pracy w górnictwie.

Najpoważniejszymi zagrożeniami – o czym wspomniał pan prezes Litwa – są zagrożenia naturalne. Niektóre z nich mogą prowadzić do katastrof górniczych, które mają bardzo poważne konsekwencje dla tej branży. Zagrożenia naturalne – gazowe, pyłowe, pożarowe, wodne skojarzone, tąpaniami – stanowią podstawowe zagadnienia badawcze, którymi zajmujemy się.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewne problemy związane z zagrożeniami technicznymi, utrzymaniem podziemnych wyrobisk górniczych, problem obudowy i jej stabilności. Dalej – maszyny pracujące pod ziemią. Następnie – bezpieczeństwo powszechne na powierzchni. Nie dotyczy to bezpieczeństwa podziemnego. Ale akceptacja mieszkańców dla działalności górniczej jest właśnie związana z bezpieczeństwem na powierzchni. Jest to szereg tematów. Nie będę ich wymieniał. Zwracam uwagę, że jeśli chodzi o za-

grożenie gazowe część tematów – to tematy z projektu strategicznego ustanowionego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na wniosek prezesa Wyższego Urzędu Górniczego. Na slajdzie wymienione są również projekty realizowane przez Główny Instytut Górnictwa w ramach Funduszu Badawczego Węgla i Stali wspólnie z naukowcami niemieckimi i czeskimi.

Bardzo istotną kwestię stanowią zagrożenia pyłowe. W ostatnich latach wystąpiły wybuchy metanu i wybuchy pyłu, które spowodowały bardzo poważne i tragiczne katastrofy. Przypomnę Kopalnię „Halemba” i Kopalnię „Wujek”. Ważne jest także zagrożenie pożarowe. Wystąpiły tego rodzaju zdarzenia. Ale na szczęście w ostatnich latach nie pociągnęły ofiar śmiertelnych. Zwracam uwagę, że to zagrożenie jest w miarę wcześnie rozpoznawane. Służą temu oryginalne metody badawcze opracowane przez GIG. W ostatnich latach zostały wdrożone w kopalniach. Nie będę ich omawiał.

Poważnymi zagrożeniami są zagrożenie sejsmiczne i zagrożenie tąpaniami. Tąpania są źródłem katastrof. Nasze prace dotyczą nie tylko kopalń węgla kamiennego, ale również górnictwa rud miedzi, w których wdrażane są nasze rozwiązania w postaci np. tomografii pasywnej. Problematyka tąpań w górnictwie miedziowym jest przez GIG rozwiązywana wspólnie z CUPRUM. Myślę, że współpraca w tym zakresie będzie kontynuowana.

Zagrożenia wodne są bardzo groźne. Ale na szczęście od kilku lat nie wystąpiła katastrofa spowodowana tym zagrożeniem. Należy stosować nowe rozwiązania umożliwiające rozpoznawanie, monitorowanie i zapobieganie tego rodzaju zagrożeniom. W bieżącym roku podjęliśmy projekt dla Kopalni Soli „Wieliczka”, w której ponownie pojawił się problem zabezpieczenia przed ewentualnymi wdarciami wody m.in. do miejsc ruchu turystycznego będącego obecnie podstawą działalności tej kopalni.

O zagrożeniach skojarzonych mówimy wówczas, gdy zagrożenia powodujące katastrofy występują wspólnie w tym samym czasie i miejscu. Jedno może prowokować drugie. Niekiedy okazuje się, że profilaktyka stosowana w przypadku jednego zagrożenia stymuluje drugie. W polskim górnictwie, szczególnie węgla kamiennego zaczynają występować te zagrożenia. Jest to problem wzrastającej głębokości oraz innych czynników, które decydują o tych zagrożeniach. W tym obszarze mieszczą się tematy zawarte w zamawianym projekcie strategicznym „Nowa kategoryzacja zagrożeń”. Chcemy nieco uprościć tę kategoryzację oraz przyznać większe uprawnienia i odpowiedzialność osobom kierującym robotami górniczymi.

Chciałbym też wspomnieć o problemie poprawy efektywności odmetanowania. Jeżeli nie poprawimy jej wcześniej, to koncentracja metanu w prowadzeniu robót górniczych spowoduje, iż górnictwo czeka kryzys. To dotyczy również górnictwa chińskiego. Realizujemy ten temat również dla górnictwa chińskiego. Zastanawiamy się, co zrobić, żeby odpowiednio wcześniej przed rozpoczęciem robót eksploatacyjnych dokonać odmetanowania. Nie jest to proste. Zwracam uwagę, że nasze pokłady węglowe są trudno przepuszczalne, techniki stosowane w górnictwie amerykańskim i australijskim w naszych warunkach są nieprzydatne. Ale trzeba myśleć o tych kwestiach. Będą one rozwiązywane w ramach projektów strategicznych.

W ramach europejskiego Funduszu Badawczego Węgla i Stali realizujemy projekt „Podziemne zgazowanie węgla”. Technologia podziemnego zgazowania węgla nie będzie alternatywną czy wykluczającą klasyczne wydobywanie węgla. Może jednak przyczynić się do lepszego wykorzystania zasobów, zwłaszcza w miejscach trudno dostępnych oraz głęboko zalegających pokładów. Mamy bardzo dużo takich zasobów w złożach niezagospodarowanych górniczo. Ta technologia znajdzie w przyszłości zastosowanie. Należy przetestować jej wpływ na bezpieczeństwo i środowisko. Jej początki sięgają kilkadziesiąt lat wstecz, ale nigdy nie została zastosowana w Polsce w warunkach przemysłowych.

Istotna jest także kwestia zagrożeń klimatycznych. Stanowią one barierę dla bardziej efektywnej eksploatacji w kopalniach w miarę wzrostu głębokości. Następnie – zagrożenie radiacyjne. Nie mówi się o nim zbyt wiele, ale trzeba mieć świadomość jego istnienia. Wiąże się z występowaniem radonu w powietrzu kopalnianym oraz z radonośnymi wodami. Należy je monitorować, a także wprowadzać rozwiązania poprawiające skuteczność monitoringu.

Prowadzone są prace w zakresie utrzymania podziemnych wyrobisk górniczych. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na spadające bryły i inne elementy obudowy, które są przyczyną wypadków w większości lekkich, ale niekiedy również ciężkich i śmiertelnych. Ta sprawa wymaga rozwiązania w zakresie m.in. doboru obudowy i stosowania nowych środków poprawiających stateczność utrzymania wyrobisk, w których przebywają i pracują ludzie. Przywiązujemy dużą wagę do tej tematyki.

Bezpieczeństwo maszyn i urządzeń pracujących pod ziemią jest tematem, którym zajmuje się jeden z zakładów Kopalni Doświadczalnej „Barbara". Posiada on stosowne uprawnienia. Jest to jedyna jednostka w Polsce, która prowadzi badania według standardów międzynarodowych. Wyniki badań np. kombajnu w Kopalni Doświadczalnej „Barbara" akceptowane są w Australii, Chinach, Rosji, na Ukrainie i w innych państwach. Jest to również duże ułatwienie dla naszych producentów, bowiem nie muszą prowadzić kosztownych badań w innych państwach.

Wiele prac prowadzonych przez Główny Instytut Górnictwa dotyczy bezpieczeństwa. Slajd wymienia dwie prace związane z zamawianym projektem strategicznym.

Nie będę omawiał szczegółowo kwestii bezpieczeństwa na powierzchni. Ale państwo zdajecie sobie sprawę, że mieszkańcy narzekają na deformacje terenu i wstrząsy, które są odczuwane i powodują szkody w obiektach budowlanych. Prowadzimy odpowiednie prace. Zwracam uwagę, że bezpieczeństwo powszechne zaliczamy do kategorii bezpieczeństwo.

Jeśli chodzi o społeczne aspekty bezpieczeństwa, to GIG prowadził badania dotyczące opinii pracowników na temat urządzeń technicznych i zagrożenia technicznego. Obecnie prowadzane są dwie prace. Temat pierwszej – to rozpoznanie społecznych determinant bezpieczeństwa pracy oraz opracowanie programu ograniczenia ryzyka w podsystemie górniczym. Praca została zlecona przez Południowy Koncern Węglowy SA. Natomiast Kompania Węglowa SA, Jastrzębska Spółka SA i Południowy Koncern Węglowy SA zleciły GIG pracę „Przygotowanie i przeprowadzenie badań mających na celu rozpoznanie przyczyn wysokiej liczby wypadków związanych z zagrożeniami technicznymi".

Wyniki naszych prac winny być upowszechniane. Mamy duży i dobry dział szkolenia. Szkolimy pracowników średniego i wyższego dozoru, kierowników ruchu zakładu górniczego. W naszych szkoleniach uczestniczy ok. 600 osób rocznie. Organizujemy specjalistyczne konferencje m.in. we współpracy z Wyższym Urzędem Górniczym i Stowarzyszeniem Inżynierów Techników Górnictwa. We wrześniu odbędzie się konferencja „Górnicze zagrożenia naturalne". Jest to impreza cykliczna, organizowana od 20 lat. Publikujemy m.in. referaty oraz raport o stanie bezpieczeństwa oraz podstawowych zagrożeń naturalnych i technicznych w kopalniach węgla kamiennego.

Uważam, że Główny Instytut Górnictwa realizuje swoją misję. Ponadto chciałbym zwrócić uwagę, że zmiany w prawie muszą mieć podstawy naukowe. Tu jest też duża rola GIG, aby wyniki uogólnione badań naukowych znalazły odzwierciedlenie w różnego rodzaju instrukcjach, rozporządzeniach, Prawie geologicznym i górniczym i dokumentach wykonawczych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie informacji.

Proszę o zabranie głosu pana Daniela Podgórskiego – zastępcę dyrektora CIOP-PIB ds. systemów zarządzania i certyfikacji.

Zastępca dyrektora CIOP-PIB ds. systemów zarządzania i certyfikacji Daniel Podgórski:

Chciałbym tytułem wprowadzenia przedstawić kilka informacji na temat działalności Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego na rzecz poprawy warunków pracy w górnictwie. Od kilkunastu lat prowadzimy działalność w tym zakresie. Nie ma ona tak szerokiego zakresu jak w Głównym Instytucie Górnictwa, bo nie stanowi priorytetu naszego działania. Możemy jednak poszczycić się kilkoma osiągnięciami w tym obszarze.

Chciałbym przede wszystkim wspomnieć o zamawianym projekcie celowym, który był realizowany przed 10 laty we współpracy z Centralną Stacją Ratownictwa Górniczego. Ten projekt dotyczył kryteriów kwalifikacji do zawodu ratownika górniczego oraz

ustalenia dopuszczalnych bezpiecznych norm czasu pracy ratowników w trudnych warunkach mikroklimatycznych. Realizowaliśmy również we współpracy z Głównym Instytutem Górnictwa i Kopalnią „JAS-MOS" projekt badawczy na temat kultury bezpieczeństwa w górnictwie. Wyniki ostatniego projektu oraz poprzednich naszych działań przedstawi pani dr Joanna Bugajska – kierownik Zakładu Ergonomii CIOP-PIB.

Jeśli chodzi o obecne działania, to realizujemy projekt badawczy na temat wykorzystania technik rzeczywistości wirtualnej do szkolenia górników. Realizacją projektu kieruje pan dr Andrzej Grabowski z Pracowni Technik Rzeczywistości Wirtualnej. Są to innowacyjne metody. Myślę, że mają przyszłość. Sądzę, że prezentacja będzie dla państwa interesująca.

Chciałbym poinformować, że realizujemy również projekt międzynarodowy dotyczący opracowania inteligentnego systemu środków ochrony indywidualnej m.in. dla ratowników górniczych. Projekt realizuje konsorcjum złożone z 16 partnerów z 6 krajów. CIOP-PIB jest głównym koordynatorem. W ramach konsorcjum działa m.in. Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego oraz Instytut Techniki Górniczej KOMAG.

Oddaję teraz głos pani dr Bugajskiej.

Kierownik Zakładu Ergonomii w CIOP-PIB Joanna Bugajska:

W swojej prezentacji na temat warunków pracy w górnictwie chciałabym skupić się na charakterystyce czynników, które powodują codzienne obciążenie górników, mogące oddziaływać na organizm poprzez zmęczenie, ale również zmianę zachowań ratowników, co chociaż w części wyjaśni nam przyczyny zawarte w statystyce wypadków.

Jakie są główne przyczyny obciążenia fizycznego i cieplnego górnika w jego pracy? To nie jest sporadyczne narażenie na gorący mikroklimat czy duży wysiłek fizyczny, tylko codzienna praca. Po pierwsze – ciężka praca fizyczna związana z wykonaniem zadań podstawowych, ale także z dojściem do stanowiska. Rzadko który pracownik ma szansę przed rozpoczęciem zasadniczych czynności być zmęczonym. A to może zdarzyć się górnikom, którzy dochodzą przez 2 godziny do stanowiska pracy w niekomfortowych warunkach. Poddawani są oddziaływaniu środowiska termicznego.

Jakakolwiek praca fizyczna wykonywana jest dzięki ogromnym przemianom biomechanicznym produkującym energię. Człowiek jest niestety dosyć słabym „silnikiem". Tylko 25% energii produkowanej przez mięśnie czy inne organy w organizmie człowieka jest spożytkowane na pracę fizyczną. Reszta to energia cieplna, która poprzez mechanizmy termoregulacji musi być oddana do otoczenia. Zatem górnik podczas pracy jest sam dla siebie generatorem ciepła.

Należy uwzględnić, że wokół otacza go środowisko gorące – średnia temperatura powietrza w głębokich pokładach kopalni podziemnych przekracza średnio ważoną temperaturę skóry, czyli powyżej 32ºC – 34ºC, co jest uznawane za komfort dla temperatury wewnętrznej skóry. Bardzo wysoka wilgotność powietrza skutecznie uniemożliwia parowanie potu.

Należy też wspomnieć o wydzielaniu ciepła przez aparaty oddechowe noszone przez górników w trudnych warunkach klimatycznych, a także przez ratowników. Ten element jest bardzo niedoceniany. Normy i programy, którymi dysponujemy nie pozwalają nam określić rzeczywistego – kumulującego się – obciążenia ratownika górniczego wynikającego z pracy fizycznej, otoczenia i ciepła wydzielanego przez aparaty. Odzież i aparaty do oddychania często utrudniają oddawanie ciepła z organizmu.

Kolejna przyczyna – to niedostateczna troska o uzupełnianie traconych płynów. Należy pamiętać, że płyny muszą być w każdej chwili dostępne dla górnika. On nie wycofa się, musi je mieć jak najbliżej swego otoczenia. Brak jest pomieszczeń chłodzących w niedalekiej odległości od stanowiska pracy. Górnik powinien mieć możliwość wycofania się, odpoczynku w chłodnym miejscu i doprowadzenia wartości temperatury wewnętrznej ciała, częstości skurczów serca do wartości spoczynkowych, które ponownie przywrócą mu pełną sprawność do wykonywania pracy fizycznej w tych trudnych warunkach.

Kolejne czynniki obciążające górnika mają charakter psychospołeczny. Wśród nich należy wymienić: presję czasu, pracę zmianową, odpowiedzialność za życie własne i ko-

legów, częste awarie i niesprawny sprzęt, konflikty interpersonalne, mobbing, lęk przed utratą pracy w m.in. w wyniku restrukturyzacji.

Konsekwencje zdrowotne związane z taką pracą i narażeniem na obciążenia mają charakter krótkotrwały. Górnik odczuwa je natychmiast. Są to zmęczenie, osłabienie sprawności psychofizycznej, depresja, złe samopoczucie. A w dalszej perspektywie – to ciągłe oddziaływanie na układ krążenia, układ oddechowy i układ mięśniowo-szkieletowy, skutkujące ich przewlekłymi chorobami. Dlatego m.in. górnicy przechodzący na emeryturę – nawet w wieku wcześniejszym niż pozostali pracownicy – bardzo często nie cieszą się dobrym zdrowiem, bo przez wiele lat byli tak rygorystycznie i brutalnie obciążani, jeśli chodzi o warunki fizyczne i psychiczne w miejscu pracy.

Należy też wspomnieć o konsekwencjach społecznych: agresja, uzależnienia, które mogą mieć również wpływ na zachowania pracowników podczas pracy. Mogą również generować problemy rodzinne.

Badaliśmy zachowania niebezpieczne, o czym wspominał pan dyrektor Podgórski. Mówiła również o innych pani inspektor Marynowska. Prezentowany slajd wskazuje, jak często nie pilnuje się wycofywania ludzi z trasy transportu przed jego rozpoczęciem. Kolejne zachowanie – tolerowanie niesprawnych nadstawek współpracujących z przewodami elektrycznymi – prawie 53%. Następny przykład niebezpiecznego zachowania – nieprawidłowe uszczelnianie cieknących zaworów – prawie 53%. To są przykłady. Ale wyniki zostały potwierdzone w badaniach ankietowych przeprowadzonych wśród pracowników.

Ryzykownym zachowaniem jest również praca pod wpływem alkoholu. Można to tłumaczyć stresem przeżywanym przez górników lub przyzwoleniem kulturowym. Ale wypowiedzi górników dowodzą braku skutecznego systemu kontroli, który umożliwiłby „wyłapywanie" nietrzeźwych pracowników przed zjazdem w dół. Brak jest również świadomości zagrożenia. Pracownicy są przekonani o pełnej dyspozycji po wypiciu np. kilku piw. Nie będę kontynuować tego wątku. Jest tu wiele problemów.

W jaki sposób można zapobiegać nadmiernemu obciążeniu fizycznemu i cieplnemu? Przede wszystkim poprzez właściwą organizację pracy – przerwy w czasie pracy w trudnych warunkach, tworzenie boksów – nie wiem jak je nazwać – do których można by doprowadzać zimne powietrze. W takim miejscu górnik miały możliwość ochłodzenia w trakcie pracy. Byłoby to znakomite rozwiązanie. Zdaję sobie sprawę, że trudne. Ale należy podjąć działania w tym zakresie.

Następny czynnik – to mechanizacja pracy. To powinien być proces ciągły. Należałoby ograniczać ciężką fizyczną pracę generującą wiele ciepła w organizmie górnika.

Trzeba poprawiać warunki pracy poprzez m.in. lokalną i centralną klimatyzację, zapobieganie odwodnieniu (dostępność płynów w każdej chwili), stosowanie odpowiedniego zestawu odzieży ochronnej, z jednej strony zapewniającej bezpieczeństwo, a z drugiej – umożliwiającej oddawanie ciepła do otoczenia.

Badaliśmy – we współpracy z WUG i komisją ustalającą przyczyny wypadków po katastrofie w Kopalni „Krupiński" – zestawy odzieży. Okazało się, że wskaźnik izolacyjności odzieży górnika i ratownika wynosi powyżej 1. Odzież o tak dużym wskaźniku chroni wprawdzie częściowo górnika i ratownika przed działaniem otwartego źródła ciepła, ale w bardzo krótkim okresie, potem stanowi barierę w oddawaniu ciepła. Skutkiem jest bardzo często zrzucanie odzieży i praca bez niej. Myślę, że w tym zakresie jest dużo do zrobienia. Zwracam uwagę na inteligentne materiały, których zastosowanie może przynieść poprawę.

Należy też promować zachowania prozdrowotne wśród górników. Ucieczka w alkohol i inne środki może wynikać z pewnego przekonania, że nie ma odwrotu. Ciężkie obciążenie psychiczne, fizyczne i cieplne jest wpisane w życiorys górnika. Sadzę, że promocja zdrowia – kształtowanie prozdrowotnych zachowań, podniesienie kondycji fizycznej – byłaby tutaj bardzo ważna.

Chciałabym powrócić do kwestii zmęczenia. Obciążenia, o których wspomniałam, mogą powodować zmęczenie, a to może skutkować różnymi zachowaniami ryzykownymi, brawurowymi czy spadkiem psychomotorycznej sprawności górnika, co z kolei może być przyczyną wypadków. Myślę, że należy rozpocząć prace nad systemowym po-

dejściem do zarządzania zmęczeniem. Chodzi m.in. o zarządzanie rzeczywistym czasem pracy górników, kontrolę zmian, godzin nadliczbowych. Mówiliśmy, że górnik często nie ma zapewnionej wolnej niedzieli czy soboty. Jest to duże obciążenie, zważywszy na wcześniej wymienione przeze mnie obciążenia w pracy.

Wiąże się z tym system szkoleń na temat sposobów rozpoznawania zmęczenia u górników. Oni bardzo często popadają w agresję czy apatię. Nie wiedzą, że to po prostu jest zmęczenie. Trzeba przerwać ciąg zdarzeń, odpocząć.

Chciałabym teraz przejść do problematyki kultury bezpieczeństwa. Ona opiera się na bardzo dobrze określonych zasadach bezpieczeństwa i higieny pracy. Chodzi o wzmocnienie wśród górników osobistej odpowiedzialności za bezpieczne zachowania, porządek w miejscu pracy, wykonanie jej zgodnie z ustalonymi procedurami, bezpieczeństwo współpracowników. Poczucie odpowiedzialności pracowników za bezpieczeństwo i własne środowisko pracy pozytywnie koreluje z postawą kierownictwa i relacjami społecznymi w kopalniach. Tak wynika z badań przeprowadzonych w kopalniach. Bezpieczne zachowanie pozostaje w bezpośrednim związku ze szkoleniami bhp i promocją kultury bezpieczeństwa w środowisku pracy.

Chciałabym teraz przejść do wniosków. Po pierwsze – ograniczanie niekorzystnego wpływu czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy górnika. Po drugie – wprowadzenie systemów zarządzania zmęczeniem. Po trzecie – wprowadzenie programów promocji prozdrowotnych zachowań górników. Po czwarte – kształtowanie kultury bezpieczeństwa poprzez wzmacnianie osobistej odpowiedzialności górników za bezpieczne zachowania, a także właściwej postawy kierownictwa poprzez szkolenia i inne formy motywowania pracowników do stosowania środków ochronnych. Po piąte – prowadzenie doboru zawodowego w celu ograniczania dostępu do zawodu osobom o skłonnościach do ryzyka i brawury, a także modyfikacja takich zachowań. Dziękuję bardzo.

Kierownik Pracowni Technik Rzeczywistości Wirtualnej w Zakładzie Techniki Bezpieczeństwa CIOP-PIB Andrzej Grabowski:

Moja prezentacja dotyczy wykorzystania technik rzeczywistości wirtualnej do szkolenia górników w zakresie postępowania w czasie prac szczególnie niebezpiecznych. Chciałbym rozpocząć ją od krótkiego przeglądu aktualnie wykorzystywanych metod związanych z zastosowaniem zaawansowanych technik komputerowych. Ten przegląd należałoby zacząć od symulatorów pojazdów. Obecnie na rynku dostępne są symulatory stosowane w kopalniach odkrywkowych, przede wszystkim ciężarówek i koparek. Rynek ma dość wąski zakres. Jest zdominowany przez jedną firmę, która dostarcza ok. 90% tego typu urządzeń.

Przygotowywane są również proste aplikacje szkoleniowe, które mają formę gier komputerowych. Kilka z nich zostało opracowanych przez The National Institute for Occupational Safety and Health (NIOSH). Jest to amerykański odpowiednik Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Szkolenie ma postać gry komputerowej. Dotyczy m.in. nawigowania po podziemnej kopalni węgla kamiennego. Formę gry komputerowej ma również moduł szkoleniowy związany z procedurami ewakuacji w czasie pożaru. Do szkoleń wykorzystywane są zwykłe komputery osobiste.

Prowadzone są również bardziej zaawansowane szkolenia, które wykorzystują techniki projekcyjne. Przed dużym sferycznym ekranem może jednocześnie szkolić się grupa osób. Tego rodzaju szkolenia są adresowane przede wszystkim do ratowników górniczych. obejmują m.in. zasady pierwszej pomocy przedmedycznej.

W Centralnym Instytucie Ochrony Pracy aktualnie realizowany jest projekt badawczy, którego celem jest wzbogacenie systemu szkoleń górników w zakresie postępowania w czasie prac szczególnie niebezpiecznych o metody wykorzystujące techniki rzeczywistości wirtualnej, umożliwiające uzyskanie dużego stopnia realizmu symulacji oraz przekazanie tzw. wiedzy ukrytej (wynikającej z doświadczenia). Na filmie zaprezentowana jest jedna z aplikacji, jakie wcześniej przygotowaliśmy. Dotyczy ona obsługi tokarki. Należy podkreślić, że wykorzystanie systemu zanurzeniowej rzeczywistości wirtualnej umożliwia: uzyskanie dużego stopnia realizmu symulacji, symulację wielu różnych scenariuszy w kontrolowanych warunkach, tworzenie zaawansowanych inte-

raktywnych aplikacji szkoleniowych pozwalających na wyrobienie prawidłowych nawyków bez narażenia osób szkolonych na ryzyko.

Bardzo duża swoboda wykorzystania tych technik pozwala na przygotowanie dowolnego scenariusza szkolenia z wykorzystaniem tej samej aparatury i sprzętu. Zatem nie wymaga dodatkowych nakładów na aparaturę, co jest bardzo dużą zaletą tych technik.

Jeden ze scenariuszy szkolenia, które obecnie przygotowujemy w ścisłej współpracy z Kompanią Węglową SA dotyczy wykonywania robót strzałowych. Na kolejnych slajdach podane są przykłady elementów pracy, które są wykonywane podczas przygotowania stanowiska pracy oraz przeprowadzenia detonacji. Jest to pomiar stężenia metanu, wiercenie otworów strzałowych i – na końcu – detonacja materiałów wybuchowych.

Nie zajmujemy się jedynie aplikacjami szkoleniowymi. Wykorzystujemy również symulacje komputerowe do rekonstrukcji wypadków przy pracy. Zaawansowane symulacje komputerowe umożliwiają odtworzenie rzeczywistej sytuacji wypadkowej, m.in. w celu identyfikacji przyczyn wypadków. W wyniku obliczeń numerycznych rekonstruowany jest przebieg zdarzeń, a również zostają oszacowane wielkości fizyczne takie, jak siły prędkości czy przyspieszenia, co umożliwia ocenę urazów bądź zniszczeń.

Obecnie przygotowujemy dwie rekonstrukcje wypadków śmiertelnych, które zdarzyły się w kopalni węgla kamiennego. Pierwszy dotyczy potrącenia przez kolejkę spalinową. Drugi był efektem zabiczowania liny podczas wyciągania łuku ociosowego obudowy. Na podstawie numerycznej rekonstrukcji można przygotować wizualizację przebiegu wypadku. Chciałbym podkreślić, że rekonstrukcja numeryczna pozwala na identyfikację przyczyn wypadków przy pracy, jest szczególnie przydatna w sytuacjach, kiedy nie ma świadków bądź gdy ich zeznania są wzajemnie sprzeczne. Znamy również przypadki, gdy osoba poszkodowana kilkakrotnie zmieniała zeznania, co utrudniało identyfikację prawdziwej przyczyny wypadku. Dopiero symulacja numeryczna pozwoliła na ustalenie stanu faktycznego.

Jesteśmy w trakcie przeprowadzania tej symulacji, zatem wizualizacja nie jest jeszcze ukończona. Dlatego chciałbym podkreślić, że to nie jest jeszcze produkt finalny, lecz wersja wstępna.

Jeśli chodzi o propozycje zaleceń i działań, to należy wymienić: po pierwsze – promowanie wykorzystania przez służby bhp numerycznych symulacji do rekonstrukcji zdarzeń wypadkowych w celu identyfikacji przyczyn wypadków przy pracy, po drugie – rozszerzenie programu kształcenia pracowników górnictwa o wykorzystanie nowoczesnych stanowisk szkoleniowych opartych na technikach rzeczywistości wirtualnej oraz wizualizacje rzeczywistych wypadków przy pracy, po trzecie – doskonalenie procedur zbierania danych przez służby bhp na miejscu wypadku na potrzeby rekonstrukcji. Chodzi o szczegółowe mapy sytuacyjne oraz dokumentację fotograficzną. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za informację. Było to ostatnie wystąpienie wprowadzające.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan Grzegorz Kubacki, proszę.

Członek Rady Grzegorz Kubacki:

Temat dzisiejszego posiedzenia Rady jest mi wyjątkowo bliski, bowiem od przeszło 30 lat jestem zawodowo związany z górnictwem miedzi. Chciałbym serdecznie podziękować za jakość i profesjonalizm przygotowanego materiału wszystkim prelegentom. Szczególne podziękowania kieruję do prezesa Wyższego Urzędu Górniczego pana dr Piotra Litwy, który – moim zdaniem – dostarczył nam tak profesjonalny, kompleksowy i zarazem szczegółowy materiał, że mnie – osobie związanej z tym przemysłem – nie nasuwają się żadne pytania.

Dziękuję również panu prof. Janowi Wachowiczowi z Głównego Instytutu Górnictwa, Państwowej Inspekcji Pracy i Centralnemu Instytutowi Ochrony Pracy. Materiały przedłożone przez te instytucje są naprawdę dobrze przygotowane i wyczerpujące. Dają pełną wiedzę w prezentowanym dzisiaj zakresie. Moja ponad 3-letnia praca w Radzie

pozwala na stwierdzenie, iż w ciągu tego okresu rzadko który temat był tak dobrze przygotowany.

Członek Rady Bożena Borys-Szopa:

Nie muszę mówić o swoich sympatiach i zobowiązaniach wobec górnictwa. Pochodzę stamtąd. Pracowałam tam wiele lat w służbach bhp. Obecnie w „Solidarności" zajmuję się bezpieczeństwem i higieną pracy.

Omawiany dzisiaj temat jest z pewnością bardzo bliski nam wszystkim z różnych powodów. Mnie szczególnie bliski ze względu na to, w jaki sposób traktuję tę grupę zawodową. Jestem przekonana, iż wszyscy zgadzamy się, że górnictwo to w naszym kraju niewątpliwie szczególnie niebezpieczna praca, wymagająca odpowiednich predyspozycji. Obecni na posiedzeniu prezesi spółek na pewno mogą wymienić przypadki jedno– czy dwudniowego zjazdu pod ziemię, po których pracownik rezygnował, ponieważ przekraczało to jego możliwości nie tylko fizyczne, ale przede wszystkim psychiczne, po prostu – nie dał rady. Ten zawód i miejsce pracy wymagają szczególnej predyspozycji.

Jest to praca z niezwykle silnie zakorzenionymi tradycjami wielu pokoleń, bardzo często przechodząca z ojca na syna, z dziadka na wnuków itp. Dlatego w szczególny sposób – na równi z matką żywicielką – traktuje się tę pracę i kopalnię.

Górnicy na pewno mają świadomość olbrzymiej odpowiedzialności za siebie, za kolegów, z którymi pracują na zmianie, nawet na innych poziomach, a przede wszystkim – za swoją rodzinę. Bowiem zdają sobie sprawę, iż są jedynymi żywicielami. Obowiązuje tu szczególny rygor i dyscyplina oraz naprawdę wielkie oddanie.

Dziękuję panu prezesowi Litwie za wszystko, co powiedział na temat tej pracy, a przede wszystkim zagrożeń. Pan prezes zwrócił również uwagę na postępujące zmiany technologiczne, geofizyczne, bo przecież węgiel wydobywany jest z coraz niższych poziomów, co powoduje wzrost zagrożeń, które są kompletnie niezależne od człowieka.

Muszę jednak zgłosić uwagi krytyczne wobec wystąpienia okręgowego inspektora pracy w Katowicach. Myślę, że państwo poszliście nieco na skróty określając czynnik ludzki jako dominującą – 56% – przyczynę wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych. Zgadzam się, że zmęczenie jest czynnikiem ludzkim. W tym przypadku znajduję uzasadnienie. Z kontroli PIP wynika, że w 9 na 10 przypadków nie zapewniono 5-dniowego tygodnia pracy, w 8 na 10 nie zapewniono odpoczynku dobowego i tygodniowego. Ale – czy zmęczenie to brawura? Czy brak wiedzy – PIP zwraca uwagę na nieodpowiedni sposób prowadzenia szkoleń oraz przypadki potwierdzania przeprowadzenia – przez pracowników i dozór – szkoleń, które się nie odbyły – może być równoznaczny z lekceważeniem zagrożeń? Szkolenia stanowiskowe, okresowe i zawodowe są bardzo ważne przede wszystkim dla pracowników, którzy nie ukończyli odpowiednich szkół górniczych. Czynnik ludzki, jakim jest brak wiedzy może być przyczyną wypadku. Ale nie może być utożsamiany z lekceważeniem zagrożeń. Jest to po prostu brak wiedzy na ich temat.

Czy brawura, lekceważenie zagrożeń i brak koncentracji jest tym samym co pośpiech spowodowany tym, żeby nie pracować w godzinach nadliczbowych? Inspektorzy wskazali, że w warunkach szczególnych, szkodliwych i uciążliwych praca w nadgodzinach jest niedopuszczalna, a jednak występuje. W materiale przedłożonym przez PIP stwierdza się, iż generalnie w górnictwie występuje zbyt małe – jak na wymagania – zatrudnienie. Zgadzamy się z tym stwierdzeniem. Wielokrotnie o tym mówimy na wspólnych forach.

Myślę, że skrótowe określenie, iż dominującą przyczyną wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych (stanowiących 2% wypadków ogółem) jest czynnik ludzki – 56% utożsamiany z lekceważeniem zagrożeń, brakiem koncentracji i brawurą, stawia w złym świetle górników. Nie mogę zgodzić się z tym. Czynnikiem ludzkim jest owszem zmęczenie, pośpiech, brak wiedzy, zbyt małe zatrudnienie, praca w godzinach nadliczbowych, dojście do stanowiska pracy, często ponad siły i przede wszystkim warunki pracy.

Wiceprezes zarządu Kompanii Węglowej SA Marek Uszko:

Kompania Węglowa jest spółką działającą na terenie województwa śląskiego. Zrzesza 15 kopalń. Produkuje 39 mln ton węgla. W mojej ocenie, w dzisiejszej dyskusji zabrakło czasu dla prezentacji przedsiębiorców górniczych. Uważam, że oni powinni mieć

prawo przedstawienia strategii oraz prowadzonych krótko– i długoterminowych działań na rzecz ograniczenia wpływu niebezpiecznych warunków pracy na zatrudnionych. Zapraszam Radę Ochrony Pracy do Kompanii Węglowej SA lub innej spółki węglowej. W uzgodnionym terminie przygotujemy dla państwa informację o bieżących działaniach podejmowanych przez spółki węglowe, przedsiębiorców i kierowników ruchu zakładów.

Obraz przekazany członkom Rady na dzisiejszym posiedzeniu jest jednostronny. Nie jestem przygotowany do prezentacji, bo nie ma jej w porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Chciałbym podkreślić, że sprawy bezpieczeństwa są priorytetowo traktowane przez zarząd Kompanii Węglowej SA oraz kierownictwo wszystkich szczebli. Nie jesteśmy zadowoleni z efektów. Będziemy ciągle doskonalić podejmowane działania, aby wypadkowość była minimalizowana.

Mówiono o zagrożeniach naturalnych. Chciałbym poinformować, że 70% wydobycia Kompanii Węglowej realizowane jest z pokładów zagrożonych metanem, 60% – to pokłady zagrożone tąpaniami. W niektórych kopalniach 100% wydobycia jest realizowane w zagrożeniach skojarzonych – tąpaniowych, metanowych, wodnych.

Na dzisiejszym posiedzeniu praktycznie nie poruszono problematyki bezpieczeństwa pracy. Nie jestem przygotowany na odnoszenie się do poszczególnych prezentacji. Zgadzam się z oceną wynikającą z materiału Wyższego Urzędu Górniczego. Znamy tę prezentację. Omawialiśmy ją wielokrotnie. Jestem członkiem komisji, która działa pod przewodnictwem pana prof. Dubińskiego.

Jeżeli 6 czy 7 inspektorów pracy w trakcie kontroli stwierdza, że w jednym czy dwóch przypadkach pracownik przekroczył termin badania i na tej podstawie formułuje się tezy, że w 8 na 10 kopalń nie zachowuje się tych standardów, to należy przyłożyć do tego pewną miarę i skalę. Skoro zatrudniamy 62 tys. ludzi, to proszę powiedzieć, w ilu przypadkach pracownicy mieli przekroczone terminy badań okresowych. Pani inspektor wspomniała o 3 przypadkach potwierdzenia nieprawdy w zakresie prowadzenia szkoleń. Trzeba je piętnować oraz zwalniać z pracy winnych nieprawidłowości. Nie można jednak wyciągać takich wniosków jak wyżej wspomniane. Równie dobrze można by powiedzieć, że jeśli w 10 województwach fotoradar zarejestrował przekroczenie prędkości przez jednego kierowcę, to w 10 na 16 województw wszyscy przekraczają prędkość.

Nie znam tych prezentacji. Zatem nie mogę odnieść się do nich merytorycznie. Ale porównywanie sytuacji z 2010 r. i 2011 r. w różnych kopalniach uważam za podstawowy błąd wręcz naukowy czy statystyczny.

Kończąc – w imieniu zarządu Kompanii Węglowej ponawiam zaproszenie dla Rady do odwiedzenia spółki. Zaprezentujemy działania przedsiębiorców górniczych. Zaproszenie na piśmie skierujemy na ręce pani przewodniczącej.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za zaproszenie. Nie wiem, czy w tym roku uda nam się je zrealizować. Rada podejmie decyzję.

Wiceprezes zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego SA Waldemar Mróz:

Problem bezpieczeństwa w górnictwie bardzo dobrze przedstawił prezes Wyższego Urzędu Górniczego. Jeżeli spojrzeć na liczbę wypadków, to można zauważyć, że ona rośnie od 2005 r. do 2010 r., a następnie spada. W 2005 r. zaczęliśmy przyjmować ludzi do pracy. Zatem okres przystosowania człowieka do tej pracy wynosi 5 – 6 lat. Zwracam uwagę, że w 1998 r. przestaje istnieć ostatnia szkoła górnicza. Mówię o poziomie średnim i zawodowym.

W 2002 r. Katowicki Holding Węglowy jako pierwszy podpisuje ze szkołą publiczną w Katowicach umowę, która w pierwszym roku zakłada kształcenie w trzech klasach na poziomie średnim i zawodowym. W 2004 r. – pracuję długo w Katowickim Holdingu Węglowym – odwiedzam Wydział Górniczy AGH. Na spotkanie przychodzi 5 osób po trzecim roku studiów. Za 3 lata w auli AGH jest 200 osób. Na Politechnice – 30. Taka sytuacja nie kształtowała się przez miesiąc czy rok. Jest to dużo bardziej skomplikowana sprawa.

Proszę o spotkanie Rady ze spółkami węglowymi w Katowicach. Chodzi o problem systemowy, który nie powstał w krótkim czasie. Nie możemy dopuścić do luki pokoleniowej.

Katowicki Holding Węglowy jest członkiem Word Coal Association. W listopadzie ub. r. byłem na spotkaniu w Brukseli. Dowiedziałem się, że amerykańska firma Arch Coal organizowała system poprawy bezpieczeństwa pracy przez 10 lat. W wyniku jego stosowania liczba wypadków zmniejszyła się o 50%. Ale tworzenie tego systemu rozpoczęto od szkoły podstawowej. To jest właściwy poziom.

Przewodniczący Porozumienia Związków Zawodowych KADRA Dariusz Trzcionka: Dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Chciałbym odnieść się do kwestii nieprzestrzegania prawa pracy. Pierwszy raz mamy do czynienia z sytuacją, kiedy w dużej firmie państwowej – chodzi o Jastrzębską Spółkę Węglową – łamane jest prawo pracy oraz naruszane zasady dialogu społecznego. Kontrole Państwowej Inspekcji Pracy ujawniają nieprawidłowości w tym zakresie. Ale nie ma żadnego odzewu ze strony pracodawcy, wręcz odwrotnie – totalna ignorancja oraz zapowiedzi, że nie będzie respektował zaleceń PIP. Państwowy pracodawca narusza Kodeks pracy i zapowiada, że nie będzie go przestrzegał. Nie ponosi żadnych konsekwencji. Właściciel, który został o tym poinformowany również nie wyciąga żadnych wniosków.

Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi kolejne kontrole. Inni pracodawcy raczej współpracują z inspektorami pracy w trakcie kontroli, bo to leży we wspólnym interesie. W przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest odwrotnie. Pracodawca utrudnia prowadzenie kontroli. Nie realizuje swojego podstawowego zadania – poprawy warunków pracy.

Każdy wypadek w górnictwie to o jeden za dużo. Jesteśmy tego świadomi. Związki zawodowe zabiegają o poprawę bezpieczeństwa pracy. Mówimy o tym we wszystkich gremiach, w których uczestniczymy.

Obraz przedstawiony na dzisiejszym posiedzeniu jest prawdziwy, lecz nie do końca. Musimy spojrzeć na problem z perspektywy czasu. W górnictwie nastąpiła znaczna poprawa. Ale dla górników każdy wypadek ciężki i śmiertelny stanowi porażkę w walce z naturą. W wielu wypadkach mamy do czynienia z zagrożeniem naturalnym – czynnikiem zewnętrznym, który determinuje ludzi do określonych zachowań. Była mowa o czynniku ludzkim. Zwracam uwagę, że nie możemy wyeliminować pracownika z procesu pracy w górnictwie. Może za kilkanaście lat, gdy mechanizacja osiągnie wysoki poziom będziemy mogli ograniczyć udział człowieka w procesie pracy, ale na pewno nie wyeliminować.

Problem wiąże się z luką pokoleniową. Porozumienie Związków Zawodowych KADRA mówi o tym od 10 lat. Dochodzimy do sytuacji, kiedy nie ma napływu nowych i dobrze przygotowanych ludzi. Wykształcenie dobrego pracownika w górnictwie od przyjęcia do pracy do objęcia samodzielnego stanowiska trwa 5 lat. Krótszy okres nie pozwala na prawidłowe wykonywanie czynności. Obecnie widać skutki restrukturyzacji górnictwa, która polegała na zwalnianiu młodych ludzi i zachęcaniu ich do opuszczenia tego zawodu. Do tego należy dodać likwidację szkół górniczych.

Dopiero od 2 lat zaczynamy przyjmować do górnictwa nowych pracowników. Ale nie ma ludzi wykształconych w zakresie górnictwa. Oni dopiero w kopalni nabywają wiedzę i doświadczenie. Tu pojawia się pewien problem. Nabycie umiejętności górniczych wymaga długiego okresu pracy.

Nie będę omawiał problematyki wypadków. Mówimy o tym na każdym naszym spotkaniu. Dziękuję za prezentację okręgowemu inspektorowi pracy w Katowicach i prezesowi Wyższego Urzędu Górniczego. Znamy te sprawy.

Chciałbym odnieść się do prezentacji Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Jako długoletniego górnika zabolałby mnie informacje o braku kontroli alkoholowej na bramach, o dopuszczaniu do pracy pracowników będących pod wpływem alkoholu. To nieprawda. Zdarzają się desperaci, którzy zwożą alkohol na dół. Nazywam ich desperatami, bo pracując w ciężkich warunkach – wysoka temperatura i zapylenie – nie zdają sobie sprawy z działania alkoholu na organizm człowieka. Powoduje trzy lub czterokrotnie gorsze skutki niż spożyty na powierzchni. Dlatego należy uznać takich ludzi za desperatów. Wiem, że państwo otrzymali wybiórcze informacje na ten temat. Domyślam się od kogo. Ale zapewne nie od górników.

Jeśli chodzi o dostępność płynów, to nie ma możliwości stworzenia na dole miejsc, w których będą wystawione napoje. Specyfika pracy powoduje, że nie można tego zrobić. Każdy górnik otrzymuje napoje, które zabiera ze sobą na dół.

Nie można stworzyć na dole klimatyzowanych pomieszczeń, w których górnicy będą odpoczywać. W tych warunkach nie da się odpoczywać. Mamy skrócony czas pracy.

Konkludując – dziękuję Radzie za zajęcie się tym tematem. Zapraszamy Radę na Śląsk. Dziękuję państwu za to, że wytrwaliście do tej pory. Część osób opuściła już posiedzenie. Najbardziej boli to, że my ze Śląska jesteśmy w stanie wysłuchać i wypowiedzieć się, a niektórzy posłowie już dawno nas opuścili.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

W Radzie Ochrony Pracy zasiadają nie tylko posłowie. Posłowie nadal uczestniczą w posiedzeniu i bardzo uważnie słuchają wypowiedzi. Nie można generalizować. Rada corocznie zajmuje się problemem wypadkowości w kopalniach. Członkowie Rady byli na Śląsku, zjeżdżali pod ziemię. Odwiedzili również KGHM. W tym roku mieliśmy podobny plan. Niestety, nie udało się go zrealizować. Ale na pewno odwiedzimy kolejne kopalnie.

Przewodniczący PZZ KADRA Dariusz Trzcionka:

Przepraszam, że generalizuję. Ale podziękowałem wszystkim, którzy pozostali.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Rada Ochrony Pracy jest zdyscyplinowanym organem. Jesteśmy zainteresowani państwa opiniami i uwagami. Każdy wypadek nie tylko w górnictwie – to o jeden wypadek za dużo.

Ekspert Związku Pracodawców Polska Miedź Michał Kuszyk:

Nawiązując do zaproszeń pracodawców i związkowców, chciałbym przypomnieć, że zawsze byliśmy otwarci na dyskusję. Dobrze, kiedy przy stole zasiadają obie strony – pracodawcy i przedstawiciele związków zawodowych – i w obecności Rady rozmawiają o tych problemach. Przypominam sobie, że trzykrotnie debatowaliśmy nad tymi kwestiami na posiedzeniach wyjazdowych Rady Ochrony Pracy w Polskiej Miedzi. Uważam, że powrót do tej tradycji jest bardzo dobry. Nie chcemy niczego zamiatać pod dywan, wręcz przeciwnie.

Jeżeli w tej branży, gdzie tradycje, o których mówiła pani Bożena Borys-Szopa i więzi pokoleniowe i więzi pracy na stanowisku pracy są tak głębokie, gdzie – niestety – są groźne luki pokoleniowe, ale istnieje związek emocjonalny i troska o bezpieczeństwo pracy, to jak w tym kontekście przedstawiają się inne branże, inne miejsca pracy, gdzie również giną ludzie? Myślę, że przemysł wydobywczy, działania WUG są dobrym przykładem troski z jaką traktuje się zdrowie ludzkie i bezpieczeństwo pracy.

Oczywiście, jest wiele do zrobienia. Podzielam szereg wątków dotyczących zagrożeń przedstawionych przez Centralny Instytut Ochrony Pracy. Chciałbym również zwrócić uwagę na pewne pozytywne zjawiska, o których nie mówimy. Mówimy o klimatyzowanych chodnikach, kabinach dźwiękoszczelnych ograniczających skutki oddziaływania niekorzystnych czynników. Na poziomie zakładów występuje szereg problemów, o których musimy rozmawiać. Myślę, że kategoryzacja zagrożeń – o czym mówił prof. Dubiński – jest takim tematem. Wskażę przykład – zagrożenia wynikające z przyczyn ludzkich i organizacyjnych. Wprowadziłbym tu podział – z przyczyn pracodawcy i z przyczyn pracownika. Dokonując dobrej kategoryzacji wskazujemy kwestie odpowiedzialności.

Kończąc – w imieniu Związku Pracodawców Polska Miedź zapraszam Radę do Polskiej Miedzi.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękujemy za zaproszenie.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, proszę.

Członek Rady Krzysztof Gadowski:

Zawód górnika jest szczególnym zawodem. Myślę, że również w szczególny sposób podchodzimy do ludzi wykonujących tę ciężką i niebezpieczną pracę. Wychodząc do niej

nikt nie ma gwarancji, że powróci. Walczy się nie z własnymi słabościami, lecz przeciwnościami natury.

Podzielam opinię wiceprezesa Kompanii Węglowej pana Marka Uszko. Pełny obraz działalności na rzecz bezpieczeństwa w górnictwie wymaga szerszego spojrzenia na zmiany w ostatnich latach. Przeprowadzenie tych zmian potwierdziła również strona społeczna. Prezes Wyższego Urzędu Górniczego pan Piotr Litwa w swoim wystąpieniu wskazał m.in. zagrożenia, które wystąpiły w tym okresie, ale wskazał również na zwiększenie przez pracodawców prawie o 100% nakładów na bezpieczeństwo pracy w górnictwie. Są to niebagatelne kwoty. Natomiast brakuje pokazania działań, podjętych w związku ze wzrostem zagrożeń, wymienionych w materiale WUG. To naprawdę wielki wysiłek podjęty przez zarządy spółek węglowych.

Odnosząc się do materiału przedstawionego przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Katowicach, chciałbym stwierdzić, iż nie rozumiem jak można pokazać skalę zjawiska odnosząc ją do 10 skontrolowanych kopalń. Prezes WUG wskazał na liczbę zatrudnionych, porównywał wszystkie zdarzenia w kontekście innych branż funkcjonujących w kraju. W materiale PIP zabrakło przejrzystości. W pewnej kopalni mógł wystąpić jeden zły przypadek, ale był tylko jeden. Moim zdaniem, skala problemu nie została dokładnie zmierzona i pokazana. Stwierdzenie w podsumowaniu, iż nieprawidłowości w jednym czy drugim obszarze, wskazane przez panią inspektor, wynikają ze zbyt małego zatrudnienia jest dla mnie bardzo wątpliwe. Nie potrafię odnieść się do tego. Czy państwo staracie się omawiać swoje wyniki z przedsiębiorcami górniczymi, których kontrolujecie i wspólnie wyciągać wnioski? Bo one są bardzo ważne.

W materiale PIP podniesiono bardzo ważną kwestię współpracy i wspólnego działania. To na pewno istotna wartość dla poprawy bezpieczeństwa w górnictwie. Myślę, że przyniesie oczekiwane skutki.

W materiale WUG opisane są konkretnie i szczegółowo wszystkie zdarzenia. Mówi się również o Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie, która zapewne spotyka się na cyklicznych posiedzeniach. Interesuje mnie codzienna praca i kontakt z zarządami spółek węglowych i przedsiębiorcami. Chodzi o kontakty, w których staracie się w sferach zarządczych bezpośrednio odpowiedzialnych za bezpieczeństwo poruszyć pewne tematy. Myślę o normalnej codziennej pracy, która niewątpliwie najwięcej wnosi w problematykę bezpieczeństwa.

Rada Ochrony Pracy zwraca szczególną uwagę na górnictwo. Poruszamy dość dużo tematów dotyczących tej branży. Ale myślę, że każde miejsce pracy – nie tylko w górnictwie – jest ważne, a tym bardziej ważne jest bezpieczne miejsce pracy.

Członek Rady Stanisław Szwed:

W dyskusji członkowie Rady zawsze zabierali głos wcześniej, przed zaproszonymi gośćmi. Ale tym razem dobrze stało się, że zabierają później. Chciałbym przypomnieć stare powiedzenie „uderz w stół, a nożyce się odezwą". Gdyby nie materiał inspekcji pracy prezentowany jako pierwszy – obserwowałem twarze prezesów spółek, jeden z nich opuścił już posiedzenie – to nie mielibyśmy o czym dyskutować. Dziękuję pani inspektor za ten materiał. Można z nim zgadzać się lub nie, ale wywołuje dyskusję.

Rada Ochrony Pracy miała wyjazdowe posiedzenie na Śląsku, w którym uczestniczyła część z panów prezesów. Byliśmy w siedzibie WUG, a także na dole w kopalni. Omawiana problematyka nie jest obca Radzie. Wielokrotnie ją poruszaliśmy. Naszym dzisiejszym celem jest wyciągnięcie wniosków z przedłożonych materiałów dla poprawy sytuacji. Nie ma innego celu. Nie chodzi o przerzucanie się odpowiedzialnością.

Nie mam zastrzeżeń do prezentacji Głównego Instytutu Górnictwa. Jest placówką znaną w świecie i w Polsce. Zawsze mieliśmy zaufanie do Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Sądzę, że pan dyrektor wypowie się na temat przedstawionych danych.

Jeżeli dane Państwowej Inspekcji Pracy są nieprawdziwe, to proszę to powiedzieć. Może są dane wskazujące na zdecydowaną poprawę i brak czynnika ludzkiego. Jeżeli podaje się, że wśród przyczyn wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych ponad 50% stanowi czynnik ludzki, to – zgadzam się z panem Michałem Kuszykiem – spróbujmy precyzyjnie scharakteryzować ten czynnik – czy jedynie z winy górnika doszło do

wypadku, czy są inne przyczyny? Czy przyczyną jest brak organizacji, niedostateczna kontrola kadry itp.?

Pan prezes Litwa zwrócił uwagę na sprawę firm zewnętrznych. Myślę, że musimy rozszerzyć ten wątek. Myślę, że tę kwestię musimy też zawrzeć we wnioskach. Bowiem jedną z przyczyn wypadków było zatrudnianie firm zewnętrznych. Pojawia się pytanie o konieczność zatrudniania tych firm i skalę tego zjawiska. Jest ono skierowane również do właścicieli kopalń. Rozumiem sytuację prezesów, którzy są po presją właściciela kopalń, czyli Ministerstwa Skarbu Państwa. Ale czy zatrudnianie firm zewnętrznych jest konieczne i logiczne? Mam wiele wątpliwości.

Kolejna sprawa dotyczy przestrzegania prawa pracy. Mówił o tym przewodniczący Porozumienia Związków Zawodowych KADRA. Państwowa Inspekcja Pracy łamanie prawa w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. W JSW trwa konflikt, którego nie można rozwiązać w ramach działających na Śląsku zespołów górniczych. Następuje odwołanie do sądu. To znaczy, że coś jest nie tak. Wydawało mi się, że w tego rodzaju tematach dochodziło do uzgodnień. Jastrzębska Spółka Węglowa jest niestety wyjątkiem w tym zakresie.

Jest wiele wątków w materiale przedłożonym przez PIP. Uważałem, że po wystąpieniu pani inspektor powinniśmy wstrzymać prezentację pozostałych materiałów i umożliwić wypowiedzenie się wszystkim prezesom, którzy z taką dezaprobatą odnieśli się do tego materiału. Myślę, że jeden z wniosków będzie dotyczył udostępnienia przez panów prezesów, uczestniczących w posiedzeniu, swoich danych. Nie kwestionuję, że państwo wiele rzeczy poprawili. Znamy sytuację od wielu lat. Wiemy, że nastąpiła poprawa. Wzrastają nakłady na bezpieczeństwo. Z naszej strony nie ma złej woli. Dobrze, że materiały były różnorodne. Na tej podstawie możemy wyrobić sobie pogląd.

Mam pytanie do pana prezesa dotyczące obecnej sytuacji. Kopalnia „Silesia” pozyskała inwestora zagranicznego. W ostatnich dniach zdarzył się tam wypadek śmiertelny. Jak przedstawia się sprawa nadzoru WUG nad tą kopalnią, która obecnie jest firmą prywatną?

Członek Rady Beata Mazurek:

Pan poseł Szwed poruszył większość kwestii, o których chciałam powiedzieć. Dziękuję Państwowej Inspekcji Pracy za przedłożony materiał. W mojej ocenie, Rada Ochrony Pracy powinna debatować nad takimi informacjami i skutecznie wyciągać wnioski. Dla mnie jest przerażające to, co przeczytałam w raporcie Państwowej Inspekcji Pracy. Wszyscy mamy świadomość, że praca w górnictwie jest ciężka i niebezpieczna. Wszyscy mamy świadomość, że zadaniem inspekcji pracy jest kontrola przestrzegania prawa pracy.

Nie zgadzam się z wypowiedzią jednego z przedmówców o potrzebie rozwiązań systemowych. Prawo pracy nie jest problemem systemowym. Należy je respektować. Zgadzam się, że materiał PIP nie pokazuje – liczbowego czy procentowego – zakresu łamania prawa pracy. Choć trzeba przyznać, że w materiale PIP poinformowano, iż przeprowadzono kontrole w 20 kopalniach węgla kamiennego, która zatrudniają ponad 73 tys. osób. Rozumiem niezadowolenie z powodu braku procentowego określenia zakresu łamania praw pracowniczych, ale liczba kopalń i osób w nich zatrudnionych została podana.

Chciałabym zapytać inspekcję pracy o podsumowanie i wnioski. Otóż, państwo piszecie, że przedstawiona sytuacja wymaga dalszych działań polegających na kontynuowaniu kontroli i analizowaniu zdarzeń. Natomiast kompletnie nie wspominacie, że trzeba przestrzegać prawa pracy. Nie bardzo rozumiem dlaczego. Być może jest to oczywiste, ale uważam, że we wnioskach powinno zostać zawarte takie stwierdzenie.

Po zapoznaniu się z prezentowanymi materiałami Rada przyjmuje stanowisko w danej sprawie. Uważam, że w tym przypadku powinniśmy również przyjąć stanowisko adresowane do premiera, czy wicepremiera odpowiedzialnego za górnictwo.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani poseł, przygotujemy stanowisko, ale o tym mówimy zawsze po zakończeniu dyskusji.

Członek Rady Beata Mazurek:

Chciałabym jeszcze zapytać Inspekcję Pracy o wysokość kar. Raport, który przygotowaliście, w mojej ocenie, jest – mówiąc w cudzysłowie – druzgoczący. Kara 35 tys. zł na 20 kopalń przy takiej skali łamania prawa pracy dla jednych jest zapewne zbyt wysoka, dla innych – niska, czy nawet śmieszna . Chciałabym poznać wysokość nakładanych mandatów. Bo może jest tak, że skala naruszeń przepisów była niewielka, choć z raportu wynika zupełnie coś innego.

W przedłożonej informacji przeczytałam, że inspektorzy pracy podczas kontroli wypadkowej stwierdzili poświadczenie nieprawdy, czy wskazanie na nieprawidłowe przyczyny wypadku. Czy w wyniku waszych kontroli składaliście wnioski do prokuratury? Jeśli tak, to czego one dotyczyły i jakiej kopalni?

Członek Rady Krzysztof Gadowski:

Chciałbym uzupełnić swoją wypowiedź. Zwracam uwagę, że otrzymaliśmy dwa bardzo dobrze przygotowane materiały. Wyższy Urząd Górniczy jest instytucją, która w sposób szczególny zajmuje się problemem, nad którym dzisiaj dyskutujemy. Zatem dane i opracowanie szczegóły muszą być z racji – jak powiedział pan prezes – misji tej instytucji dużo szersze i szczegółowe. I takie są. Państwowa Inspekcja Pracy jest instytucją, która ma szeroki zakres działalności. W zakresie swojego stanu zatrudnienia i struktury może wycinkowo badać przedmiot naszej dzisiejszej debaty. Nikt nie twierdzi, że materiał PIP został źle opracowany. Mówiłem, że brakuje mi odniesienia do skali zjawiska.

Członek Rady Maciej Sekunda:

Przez dwie i pół godziny słuchaliśmy wystąpień, które nawiązywały do otrzymanego materiału. Górnictwo jest męczące, ale te obrady także są nieco męczące. Jeżeli chcemy skupić się na problemie, to wydaję mi się, że należałoby zastanowić nad inną formułą naszych posiedzeń. Bo teraz dopiero zaczyna się dyskusja, czyli najistotniejsza część. Materiały zostały wcześniej przekazane członkom Rady. Zatem nie jest chyba potrzebne ich ponowne prezentowanie.

Jestem w o tyle dobrej sytuacji, że przed posiedzeniem Rady przekazuję otrzymane materiały mądrzejszym osobom z inspekcji pracy, aby je ocenili oraz sformułowali uwagi i wnioski. Mam tę możliwość, ponieważ pracują ze mną takie osoby. Otóż, ich ocena materiału, który powinien przekazywać podstawową wiedzę nie mającym na co dzień do czynienia z górnictwem członkom Rady, jest dość krytyczna.

Główny Instytut Górnictwa zaprezentował nam na czterech stronach informację o działalności statutowej. Czytam tutaj o projektach badawczych własnych, projektach rozwojowych, projektach strategicznych. Trudno do tego odnieść się. Brak informacji dotyczącej wyników tej działalności. Zatem także z tego względu ocena nie może być dobra.

Materiał Państwowej Inspekcji Pracy jest również niedoskonały. W moim przekonaniu, nie przygotował go Departament Warunków Pracy GIP, lecz Krajowa Sekcja Górnictwa z Katowic. Materiał jest zatytułowany „Stan warunków pracy w górnictwie". Ale jak słusznie zauważył pan prezes chodzi o stan warunków pracy w górnictwie węgla kamiennego. Zatem nie dotyczy całości. Brak w nim wniosków i ustaleń bardziej precyzyjnych. Mam sformułowane uwagi na piśmie, które przekażę do sekretariatu Rady oraz pani inspektor.

Moje uwagi krytyczne nie oznaczają, iż zgadzam się chociażby z wypowiedzią pani Bożeny Borys-Szopy, która mówiła, że budzą wątpliwości ustalenia dotyczące przyczyn wypadków przy pracy. Te przyczyny, niezależnie od tego chodzi o górnictwo, czy inną branżę są bardzo podobne. Czynnik ludzki – to niedbalstwo, zła metoda pracy, tolerowanie nieprawidłowości przez nadzór. Zatem to nie jedynie pracownik, czy górnik. Na czynnik ludzki składa się wiele czynności. Jeżeli spojrzymy na przyczyny organizacyjne, to *de facto* to także jest czynnik ludzki. To jest kwestia szkolnictwa, pewnych metod organizacji, systemu, czasu pracy. To nie bierze się z powietrza. Za tym stoją konkretne osoby. Sądzę, że uwagi dotyczące czasu pracy są – mimo wszystko – trafne.

Wydaje się, że najbardziej rzetelny jest materiał Wyższego Urzędu Górniczego, choć tam pewne kwestie są zastanawiające. Np. brak refleksji nad problemem przyczyn cho-

rób zawodowych. To także jest czynnik ludzki, bo to jest kwestia np. niestosowania ochron indywidualnych. Jeżeli występuje w czasie dłuższym, to mamy olbrzymie konsekwencje.

W materiale WUG jest mowa o wypadkach. Otóż, powiem szczerze, dla mnie tych wypadków jest nieco za mało. To stwierdzenie może zdziwić pana prezesa. Dlaczego za mało? Mówiliśmy kiedyś o tym. Otóż, jeżeli mamy jeden wypadek śmiertelny, to na świecie zgodnie z pewnymi prawidłowościami już dawno ustalono, że na to przypada określona liczba wypadków ciężkich i wypadków lekkich. A u nas w górnictwie ta bardzo dawno zbudowana piramida, będąca pewną prawidłowością, jest dziwna. W zeszłym roku odnotowano więcej wypadków śmiertelnych niż ciężkich. Powiem szczerze – coś jest nie tak. Jeżeli to byłoby w jednej kopalni, to rozumiem. Ale my dokonujemy pewnych uogólnień, musimy tak funkcjonować. Nie możemy wchodzić w sytuację każdej z kopalń. Bazujemy na dużych liczbach. Pewne prawidłowości powinny powtarzać się. Może te wypadki zdarzyły się w grudniu, a zostały zarejestrowane w kolejnych miesiącach następnego roku, ale nie jako wypadki ciężkie.

Materiał WUG – mimo pewnych wad – pokazuje nam, że sytuacja w górnictwie nie będzie łatwiejsza. Warunki geologiczne pogarszają. Trzeba będzie na to łożyć coraz większe środki. Ten materiał pokazuje również jak wiele będzie zależało od prezesów i od organów nadzoru, które zgodnie z przepisami prawa są szczególnie odpowiedzialne.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Możemy zmodyfikować nasz system postępowania i nie wracać do prezentacji, ale część osób opowiada się za ich utrzymaniem, bo później łatwiej się do nich odnieść. Będziemy na ten temat dyskutować.

Wiceprezes zarządu KGHM Polska Miedź SA Wojciech Kędzia:

Statystyki można różnie interpretować. Zakładam, że obraz jest nieco gorszy niż wynika ze statystyk. Zarządzenie bezpieczeństwem jest bardzo trudne. Wysiłek włożony w tę kwestię nie przeniesie się liniowo na spadek wypadkowości i wzrost bezpieczeństwa w zakładach pracy. Ze statystyki wynika spadek liczby wypadków ciężkich i średnich w KGHM. Ale to mnie nie uspokaja. Cały czas poszukujemy zupełnie nowych rozwiązań na poprawę sytuacji w tym zakresie.

W dzisiejszym posiedzeniu uczestniczą prezesi spółek węglowych. Wiem, że ludzie odpowiedzialni za produkcję muszą dostrzegać na końcu jakieś liczby – lepsze liczby. W naszych kopalniach podejmujemy pewnego rodzaju działania, które wynikają z filozofii „zero wypadków". Sprowadziliśmy kilka osób z innych branż z Polski i z zagranicy, w celu propagowania zmiany mentalności. Często narzekamy, że nikt nie przygotował ludzi do pracy w górnictwie. Wskazujemy na szkolnictwo. Ono nie polepszy się. Dlatego już na poziomie zakładu pracy musimy skoncentrować się na zmianie mentalności nie tylko określonego pracownika, ale grup pracowniczych.

Obecnie uruchamiamy sześcioletnie programy z bardzo ambitnym celem – „zero wypadków". Oczywiście ten cel może nie zostanie osiągnięty, ale trzeba go postawić. On powoduje, że zaczynamy myśleć zupełnie innymi kategoriami oraz sięgać po zupełnie inne rozwiązania niż dotychczasowe. Obecnie żadne polecenie służbowe, żadna nowa instrukcja zaskoczy pracownika. Będzie pewnego rodzaju powieleniem tego, co robiliśmy to tej pory.

Zatem nowe podejście z pewnymi bonusami płacowymi, nie tylko dla pracownika ale dla grup pracowniczych, żeby przestrzegali zachowań poprawnych i nie generowali złych przyzwyczajeń, jest szalenie ważne. Nowe podejście jest związane z profilaktyką, w której tkwi źródło zapobiegania wypadkom.

Jeżeli zdarzy się wypadek, to możemy jedynie prowadzić analizę jego przyczyn i okoliczności. Wypadek nie jest konsekwencją jednej prostej przyczyny, lecz nałożenia wielu czynników i zdarzeń, które były w firmie i których nie zauważyliśmy.

Dlatego te statystyki mnie nie uspokajają. One jeszcze bardziej motywują mnie i nas wszystkich do pracy w tym bardzo trudnym obszarze, żeby osiągnąć sukces. Jeżeli w zakładzie zapewnione jest bezpieczeństwo pracy, to później możemy mówić o wynikach produkcji i o dobrej sytuacji finansowej.

Zastępca przewodniczącej Rady Zbigniew Żurek:

Biorąc pod uwagę bardzo obszerny materiał, który zaprezentowano na dzisiejszym posiedzeniu, przebieg dyskusji, niektóre kontrowersyjne wypowiedzi i polemiki, mam do państwa prośbę dotyczącą przygotowania projektu stanowiska. Właściwie chciałbym przypomnieć uprawnienia członków Rady. Otóż, jeżeli ktoś z państwa – niezależnie od wypowiedzi, które będą zapisane w biuletynie – chciałby coś uzupełnić, zmienić, podkreślić, to bardzo proszę do przesłanie do sekretariatu Rady do 5 września br. tych – nazwijmy je kolokwialnie – impresji dyskusyjnych w kontekście przygotowania stanowiska. Z góry dziękuję za takie informacje i zapraszam państwa na posiedzenie zespołu, o terminie którego zostaniecie państwo odrębnie powiadomieni.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Lista mówców została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi. Jako pierwsza głos zabierze pani Beata Marynowska – okręgowy inspektor pracy w Katowicach.

Okręgowy inspektor pracy w Katowicach Beata Marynowska:

Nie przypuszczałam, że aż tyle kontrowersji wzbudzi moja prezentacja. Postaram się oczywiście w sposób chronologiczny odpowiedzieć na zastrzeżenia. Zacznę od kwestii poruszanych przez panią Borys-Szopę, choć tutaj po części pan Maciej Sekunda udzielił odpowiedzi. Wyniki, które przedstawiliśmy są rzetelnymi wynikami z przeprowadzonych kontroli. Przedstawione liczby czy procenty potwierdzał również prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

To fakt, że ludzie pracujący w takich warunkach, być może zmęczeni powodują wypadki. To przykre, ale taka jest prawda. Ustalając przyczyny i okoliczności wypadków – mówiłam o tym na wstępie – zawsze analizujemy najpierw techniczne przyczyny, potem organizacyjne, które po części są ludzkimi, bo chodzi o osoby kierujące organizujące pracę podległym pracownikom. Nie sposób zapewnić każdemu człowiekowi pracującemu pod ziemią osoby z nadzoru. W żadnej branży nie ma takiego luksusu.

Odpowiadając panu prezesowi Uszko, chciałabym przyznać, że istotnie kontrole zostały przeprowadzone przez siedmiu inspektorów, którzy są w Krajowej Sekcji Górnictwa. Skupiliśmy się na górnictwie węgla kamiennego ze względu na największe zagrożenia i największą liczbę nieprawidłowości. Przyznam, że nie chciałam przekazywać liczb, w tym liczb pracowników, ponieważ ci inspektorzy są w stanie skontrolować wybiórczą grupkę pracowników. Gdybym poinformowała, że nieprawidłowości z zakresu czasu pracy dotyczą 30 czy 40 pracowników na 1000 zatrudnionych w kopalni, to z pewnością wzbudziłabym dyskusję ile to stanowi procent. Ucinając nieco tę dyskusję, chciałabym podkreślić, że właściwie nie ma znaczenia, czy w kopalni pracuje jedna zmęczona osoba, bo ona może ulec wypadkowi przy pracy.

Kontrole zostały przeprowadzone przez 7 inspektorów w kopalniach wchodzących w skład spółek węglowych. Pracodawcą jest prezes spółki. Jeżeli w jednej kopalni stwierdzono rażące nieprawidłowości z zakresu czasu pracy – były one prezentowane na slajdzie – to mamy nadzieję, że informacje o tych nieprawidłowościach, nawet jeżeli dotyczą 5 czy 10 pracowników, zostają przekazane innym kopalniom. Nie jesteśmy w stanie skontrolować wszystkich miejsc pracy i wszystkich pracowników. Mogę przekazać państwu informacje ujmujące w sposób procentowy pracowników, których dotyczą nieprawidłowości. Ale zapewniam, że to nie da obrazu całości, a z pewnością wywoła kolejną dyskusję.

Jeśli chodzi o kwestie związane z prewencją wypadkową, to bardzo pozytywnie oceniamy działania Kompanii Węglowej. Poszukujecie państwo nowych rozwiązań trafiania do pracowników. Ale przestrzegałabym przed bagatelizowaniem nieprawidłowości stwierdzanych w poszczególnych kopalniach. Każdy wypadek powinien być analizowany bardzo dogłębnie i bardzo szczegółowo. Wyniki analizy powinny być rzetelnie omawiane na spotkaniach w ramach danej spółki węglowej, a nie bagatelizowane ze względu na skalę.

Następna kwestia dotyczy szkoleń. Ujawniliśmy kilka przypadków potwierdzania nieprawdy czy fałszowania dokumentacji w tym zakresie. Ale tego rodzaju przypadki

nie powinny się zdarzać. W takich sytuacjach kierujemy zawiadomienia do prokuratury. Skierowaliśmy trzy zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów.

Nie mogę nie odpowiedzieć na zarzuty pana przewodniczącego Trzcionki dotyczące sytuacji w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Nie będę przedstawiać szczegółów. To są trudne kontrole. Stwierdzamy nieprawidłowości. Stosujemy dostępne środki prawne i praktycznie nie ma odzewu. To powoduje kolejne kontrole. Próbujemy stosować różne działania zgodnie z naszymi możliwościami prawnymi. Trwa kolejna kontrola. Sądzę, że w końcu jej efektem będzie przestrzeganie prawa pracy, szczególnie w górnictwie.

Trzeba dyskutować na temat zagrożeń. Natomiast niekiedy nie zdajemy sobie sprawy z wpływu bagatelizowanych problemów na bezpieczeństwo pracy. To z pewnością jest zmęczenie, czego dowodzą nasze kontrole. Nieprawidłowości z zakresu czasu pracy dotyczą wprawdzie pewnego wycinka. Ale jeżeli wśród pracowników 10 kopalń kontrolowanych w danym roku stwierdzamy niezapewnienie właściwego odpoczynku dobowego, zatrudnianie w godzinach nadliczbowych w warunkach przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń, kiedy nie można zatrudniać, to pojawia się problem, którego nie można bagatelizować. Z premedytacją nie wskazywałam liczb, żeby nie wzbudzić dyskusji „cóż to jest?". Kopalnie zatrudniają 74 tys. osób, a my skontrolowaliśmy 100 –200 osób.

Powinniśmy analizować wszystkie wypadki, szczególnie inne niż ciężkie, śmiertelne czy zbiorowe, ponieważ są to wypadki, które być może przez pomyślny zbieg okoliczności nie zakończyły się tragicznie. Mimo wzrastających nakładów na poprawę bezpieczeństwa pracy, liczba wypadków utrzymuje się na tym samym poziomie. Zatem sądzę, że należałoby zastanowić się, co zrobić, żeby nakłady na bezpieczeństwo pracy oraz bardzo dobre projekty w tym zakresie spowodowały spadek liczby wypadków i wzrost komfortu pracy.

Mam nadzieję, że odpowiedziałam na wszystkie pytania.

Członek Rady Michał Chałoński:

Nie rozumiem pewnych rzeczy. Pani inspektor stwierdziła, że świadomie nie podaje liczb. Zwracam uwagę na pewne metody statystyczne, na podstawie których można dokonać dokładnego obliczenia skali zjawiska z uwzględnieniem błędu statystycznego. Chodzi nam o takie dane. Pani inspektor mówi, że skontrolowano 200 osób na 70 tys., ale ujawnione nieprawidłowości są istotne dla pozostałych. To prawda. Ale prosiłbym, żeby rozpoznając skalę zjawiska korzystali państwo z popularnych metod statystycznych.

Członek Rady Beata Mazurek:

Zgodziłabym się z przedmówcą, gdybyśmy mieli wytyczne co do sposobu przeprowadzania kontroli. Pan Michał Chałoński mówił o metodologii badań. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadza kontrole, a nie badania.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

To jest trudna dyskusja ze względu na trudny temat. Myślę, że gremium, które dzisiaj zebrało się siłą rzeczy generuje określone emocje i temperaturę dyskusji. Proponowałabym spojrzeć na prezentacje Państwowej Inspekcji Pracy, Wyższego Urzędu Górniczego, Głównego Instytutu Górnictwa, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy w sposób systemowy. Nie patrzmy jednostkowo na te kwestie.

Mamy do czynienia z określoną branżą. To nie są mali przedsiębiorcy. To są duże firmy dysponujące zorganizowanym zapleczem kadrowym i nadzoru. Rozumiem pewien niedosyt dyskutantów po prezentacji naszego materiału. Ale nie w tym tkwi problem. Jeżeli spojrzymy na zagadnienia przestawione przez panią inspektor Marynowską, czyli niezapewnienie pracownikom prawa do wypoczynku, sprawy związane z bezpieczeństwem i higieną pracy, to należy pamiętać o jaką branżę chodzi. Apeluję o systemowe spojrzenie na całość zagadnienia, materiały oraz wnioski przedstawione przez osoby zaproszone na dzisiejsze posiedzenie Rady. Rozumiem panów prezesów, którzy chcieliby odnieść do zarządzanych przez siebie spółek ujawnione nieprawidłowości. Nie o to chodzi. Materiał przedłożony na dzisiejszym posiedzeniu ma charakter globalny. Proponowałabym spojrzeć na problemy, które w nim są przedstawione.

Pani poseł Mazurek wyraziła zdziwienie, że nie stawiamy wniosku o zapewnienie przestrzegania przepisów prawa pracy. To dla mnie oczywistość. Ujawniamy nieprawidłowości w większym czy mniejszym rozmiarze. Niezależnie od branży i zakresu kontroli zadaniem inspekcji pracy oraz innych organów, które z nami współpracują jest wyegzekwowanie przestrzegania przepisów prawa pracy.

Prezes WUG Piotr Litwa:

Odpowiadając na pytanie pana posła Gadowskiego o współpracę WUG z przedsiębiorcami, chciałbym podkreślić pełne zaangażowanie prezesa WUG i dyrektorów okręgowych urzędów górniczych w jej rozwój. Spotykamy się nie tylko na forum Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie. Osobiście spotykam się z zarządami spółek węglowych. Od kilku lat – co stało się tradycją – raz w roku spotykam się z zarządem KGHM oraz zarządem i z wykonawcami robót PGNiG. Dyskutujemy o ważnych problemach. Odbywają się również spotkania z przedstawicielami przemysłu wydobywczego w ramach Forum Wydobywczego, które działa w ramach Organizacji Pracodawców. Niektórzy przedsiębiorcy – np. zarząd Kompanii Węglowej – odpowiedzieli pozytywnie na mój apel. Od kilku lat raz w roku jestem zapraszany na posiedzenie rady nadzorczej spółki, na którym analizowany jest stan bezpieczeństwa pracy w firmie.

Z kolei dyrektorzy okręgowych urzędów górniczych organizują – z określoną częstotliwością – spotkania z kierownikami ruchów zakładów górniczych, czyli dyrektorami kopalń.

Wszyscy zgadzamy się, że materia, o której dzisiaj rozmawialiśmy jest tak szeroka i trudna, że nie sposób o wszystkim powiedzieć. Ja również nie byłem w stanie tego uczynić.

Pan poseł Szwed pytał o firmy zewnętrzne i ZG „Silesia". ZG „Silesia" rozpoczął nowy etap działalności. Jest nowy przedsiębiorca górniczy, który przejął wcześniej wydaną koncesję na rzecz Kompanii Węglowej. Obserwujemy pozytywne strony tej działalności. Bowiem nastąpiła pewna odbudowa działalności górniczej, przynosząca określone korzyści. Chodzi przede wszystkim o miejsca pracy, a także działalność firm okołogórniczych, które świadczą usługi na rzecz tej kopalni. Ponadto zainwestowano spore środki finansowe w odnowienie parku maszynowego i wyrobisk o znaczeniu kapitalnym: uzbrojenie szybów, wyrobiska poziome. Dotychczas pory spółka wydała ponad 500 mln zł na ten cel. To ogromne nakłady, zważywszy, że chodzi o przedsiębiorcę zagranicznego (kapitał czeski), który nie prowadzi innej działalności w naszym kraju.

Warunki górniczo-geologiczne w tej kopalni są bardzo trudne. Dlatego ten przedsiębiorca nie może poprzestać na wspomnianej wyżej kwocie. Prowadzenie działalności górniczej w perspektywie kilkunastu czy kilkudziesięciu lat wymaga zaangażowanie dużo większych środków niż dotychczas – trzy– lub czterokrotnie większych. Wówczas można będzie mówić o zapewnieniu bezpiecznych warunków pracy. Na razie nie mam odczuć negatywnych, jeśli chodzi o współpracę z tą firmą.

W firmie doszło do wypadku śmiertelnego. Obecnie prowadzone są badania powypadkowe. Mamy pierwsze swoje spostrzeżenia, z których wynikają pewne kwestie dotyczące nieprawidłowości. Niemniej jednak uważam, że ten jeden wypadek śmiertelny nie może przekreślić działalności tego przedsiębiorcy. Natomiast będą podejmowane rozmowy z firmą, żeby taka sytuacja nie powtórzyła się. Należy dodać – co jest pozytywnym elementem – że zainwestowano dość duże nakłady w odzież ochronną i w środki ochrony indywidualnej. Górnicy w tej kopalni są wyposażeni w wysokiej jakości środki ochrony indywidualnej.

Jeśli chodzi o firmy specjalistyczne świadczące usługi na rzecz szeroko pojętego górnictwa, nie tylko górnictwa węgla kamiennego, to chciałbym zwrócić uwagę, że krajach wysoko rozwiniętych (Stany Zjednoczone, Australia) udział tych firm w branży górniczej jest bardzo wysoki. Całe górnictwo otworowe – m.in. amerykańskie wysokorozwinięte – oparte jest na firmach specjalistycznych. Przedsiębiorca, który otrzymał tam koncesję na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie wydobywania określonej kopaliny, dysponuje zorganizowaną podstawową strukturą, natomiast prowadzenie ruchu zakładu górniczego w znacznej części opiera się na działalności firm usługowych.

Tej sytuacji nie można jednak porównywać wprost z sytuacją w naszym kraju. Można byłoby podjąć dyskusję na ten temat na odrębnym posiedzeniu i nie wyczerpalibyśmy kwestii. Problem jest bardzo szeroki. Wiąże się z czynnikami, o których mówili prezesi spółek węglowych. Chodzi m.in. o lukę pokoleniową czy restrukturyzację górnictwa. Specjalistyczne firmy usługowe, które kiedyś działały u nas w branży górnictwa węgla kamiennego prezentowały bardzo wysoki poziom. Specjalizowały się w drążeniu szybów – spółka węglowa nie będzie się tym zajmowała – drążeniu wyrobisk korytarzowych kamiennych lub w innych usługach. Zostały one zlikwidowane lub przekształcone, a jakość świadczonych przez nie usług – nie mówię o wszystkich, zatrudniają one 24 tys. osób w ruchu zakładów górniczych węgla kamiennego – niestety, jest dalece niezadowalająca.

Jeśli wskażemy jeszcze pewne doświadczenia, a jednym z nich jest katastrofa w Kopalni „Halemba" w 2006 r. – gdzie firma usługowa została skierowana do likwidacji wyrobiska ścianowego w warunkach bardzo wysokiego zagrożenia metanowego, a do takiego rejonu nie można kierować osób, które nie mają doświadczenia – to stawiam tezę, że w obecnej sytuacji do robót górniczych w rejonach na silnie zagrożonych metanem i tąpaniami nie powinny być kierowane firmy usługowe – pomijam firmy serwisowe – które świadczą usługi na dotychczasowym poziomie. Gdy to zmieni się, to wówczas będzie można wypracować inne modele współpracy.

Służby kopalniane – dział wentylacji, dział tąpań, dział bhp – są odpowiedzialne za rozpoznawanie i monitorowanie zagrożeń. Celem tych działań jest zastosowanie odpowiedniej profilaktyki. Może ją zaprojektować wyłącznie służba kopalniana. Realizacja tej profilaktyki to kolejna bardzo specjalistyczna sprawa. Przyznawanie firmom certyfikatów na prowadzenie działalności w tym zakresie nie jest idealnym rozwiązaniem. Przedsiębiorcy wynajmując te firmy, podpisując z nimi umowy muszą przewidzieć pewne elementy zabezpieczające. Jako przykład można wskazać Kompanię Węglową, która – od pewnego czasu – ogłaszając konkursy umieszcza wymóg posiadania przez firmę certyfikatu systemu zarządzania bezpieczeństwem pracy. Daje to pewne poczucie bezpieczeństwa, ale nie można żywić całkowitej pewności, że wszystko będzie w porządku.

Wszyscy jesteśmy zgodni, że górnictwo jest specyficzną branżą. Potwierdzam, że sytuacja w zakresie warunków prowadzenia robót górniczych nie będzie lepsza, lecz gorsza. Praca zewnętrznych organów nadzoru i kontroli, to znaczy zarówno Wyższego Urzędu Górniczego, jak i Państwowej Inspekcji Pracy jest niewymierna.

Pani główna inspektor pracy apelowała o systemowe podejście do zagadnienia. Przed dzisiejszym posiedzeniem sporządziłem wyciąg z różnego rodzaju dokumentów – rządowych, europejskich – o charakterze strategicznym, które w jakikolwiek sposób dotyczą bezpieczeństwa pracy w górnictwie. Udało mi się znaleźć 10 takich dokumentów, niektóre z nich z różnych powodów w ogóle nie weszły w życie. Przeanalizowałem – bardzo pobieżnie – sposób, w jaki ich autorzy odnieśli się do kwestii związanych z bezpieczeństwem i warunkami pracy w tej specyficznej branży, którą jest górnictwo. Okazało się, iż prawie wcale nie odnieśli się.

Chodzi o „Strategię rozwoju kraju 2007 – 2015", w której jest mowa o pewnych priorytetach: wzrost zatrudnienia, podniesienie jakości pracy. Dalej mówi się tylko i wyłącznie o zapewnieniu odpowiednich standardów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz standardów prawa pracy. Stwierdza się, iż będzie to wymagać zwiększenia skuteczności publicznych służb inspekcji pracy. Jest to ogólne sformułowanie, które w żaden sposób nie da się zmierzyć. Ponadto nie ma rozpisanych zadań dotyczących wdrożenia tych priorytetów.

Jest też dokument unijny „Podniesienie wydajności i jakości pracy. Wspólnotowa strategia na rzecz bezpieczeństw i higieny pracy na lata 2007 – 2012". Górnictwo nie znalazło się w nim wśród sektorów, uważanych nadal za szczególnie niebezpieczne. Bowiem w Unii Europejskiej – poza Polską – nie ma górnictwa. Natomiast omawiany dokument wymienia budownictwo, rolnictwo, rybactwo, transport, opieka zdrowotna i usługi socjalne.

Mógłbym omówić pozostałych 8 dokumentów, ale nie będę państwu zabierał czasu. Mogę przekazać pani przewodniczącej materiał roboczy.

Konkludując – zwracam uwagę, że jeśli chcemy mówić o rozwiązaniach systemowych, to należy zacząć od opracowania porządnej strategii na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy w górnictwie, którą wszyscy będziemy realizować. Na razie CIOP zajmuje się pewnymi sprawami dotyczącymi tej problematyki. GIG pomaga nam na co dzień. Przedsiębiorcy zwracają uwagę na problemy, na które do końca nie mają wpływu – np. szkolnictwo, luka pokoleniowa itp. Problem ma szeroki zakres. Nie leży w gestii jednego ministra. Należy go rozwiązać w sposób kompleksowy.

Kierownik Zakładu Ergonomii w CIOP-PIB Joanna Bugajska:

Chciałabym wyjaśnić wątpliwości dotyczące danych. Jedynym źródłem, którym dysponowałam – czego nie ukrywałam – to wyniki badań dr Mielczarek z 2004 r. przeprowadzonych wspólnie z Głównym Instytutem Górnictwa w spółce „JAS-MOS". Mówiłam, że to są bezpośrednie wywiady. Niektóre wyrażenia – co państwo zapewne zauważyli – były opatrzone cudzysłowem. To wyraźnie wskazuje, że są to jednostkowe przypadki. Ale dają powód do dyskusji. W ramach szkoleń w zakresie kultury bezpieczeństwa dyskutujemy w kopalniach o tych problemach.

Zaprezentowałam te badania tylko w jednym celu – kończąc ten trudny problem złego radzenia sobie ze stresem, który wynika z przewlekłego stresu i przewlekłego zmęczenia. Tylko taka była moja intencja.

Członek Rady Stanisław Szwed:

Proszę pana prezesa WUG i panią inspektor o przekazanie prezentacji w wersji elektronicznej na adres mailowy Rady.

Przewodnicząca Rady Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Prezentacje zostaną przesłane do sekretariatu, który następnie prześle je członkom Rady.

Projekt stanowiska przygotuje Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych wspólnie z Zespołem ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do punktu trzeciego – sprawy bieżące.

Informuję, że następne posiedzenie Rady odbędzie się 11 września br. Tematem posiedzenia będzie przestrzeganie przepisów prawa pracy w placówkach ochrony zdrowia. Materiał przygotuje Państwowa Inspekcja Pracy.

Ze względu na termin następnego posiedzenia projekt stanowiska w sprawie omawianej na dzisiejszym posiedzeniu nie będzie omawiany na posiedzeniu w dniu 11 września. Zostaną państwo poinformowani o terminie posiedzenia zespołów.

Czy ktoś z państwa chce zabrać glos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

m.k.